P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stro

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 7-go LUTEGO 1936 ROKU | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 37

Oko w oko

Atmosferę spokoju, jaki nastąpił na Dalekim Wschodzie w stosunkach sowiecko - japońskich po wykupieniu przez Mandżurję wschodnio - chińskiej linji kolejowej, zakłócają od pewnego czasu nieporozumienia i nawet **zbrojne starcia na pograniczu Zewnętrznej i Wewnętrznej Mongolji,** bądź Mandżurji. Nieporozumienia te wzmogły się od czasu proklamowania niepodległości Wewnętrznej Mongolji, której gwarantką jest Japonja. W ten sposób **Japonja znów zetknęła się na granicy lądowej z Sowietami:** granica ta nie jest bezpośrednia, gdyż Zewnętrzna Mongolja czyli Mongolska Republika Ludowa jest państwem niepodległem, powstała ona jednak i zachowuje swój niepodległy byt dzięki pomocy militarnej i ekonomicznej swego potężnego sąsiada sowieckiego. Łączą ją ponadto z Z. S. R. R. węzły ideowe, albowiem **Mongolska Republika Narodowa oparła swoją państwowość na wzorach bolszewickich.** To też „czerwona" Mongolja stanowi dla Japończyków wysoce drażniący punkt na mapie wschodniej Azji.

Szczególnie denerwujące jest istnienie samodzielnej Republiki Mongolskiej dla strategów japońskich, dążących do zapewnienia Japonji **maksimum bezpieczeństwa w pozycji na kontynencie azjatyckim.** Podporządkowanie Mandżurji wpływom japońskim stanowiło pierwszy i najważniejszy punkt w północno - wschodnim programie, opanowanie całej Mongolji stanowi następny punkt tego programu.

Mongolja Wewnętrzna umacnia pozycję Japonji wobec Chin północnych: stokroć ważniejsza z punktu widzenia strategji japońskiej jest Mongolja Zewnętrzna: posiadanie skrzydła, jakie stanowi ta Mongolja wobec Syberji Zabajkalskiej, dałoby Japonji nieocenione korzyści w ewentualnej wojnie z Sowietami, ułatwiając jej szybkie i decydujące uderzenia na wschód i zachód od Irkucka, w wyniku czego **sowiecka armja Dalekiego Wschodu skazanaby była na odcięcie.**

Nietylko jednak względy strategiczne przemawiają za utrwaleniem japońskiej kontroli nad Mongolją lub conajmniej za „neutralnością" Mongolji. Japonja, zdając sobie doskonale sprawę z roli, jaką Mongołowie mogą odegrać w historycznym rozwoju Wschodniej Azji, dążąc do unji lub sprzymierzenia wszystkich Mongołów. Ponadto Japonja głosi **„wyzwolenie" wszystkich Mongołów, żyjących pod czerwoną gwiazdą sowiecką,** z pod wpływów „zachodniego" zdobywcy.

W zaokrągleniu nowych politycznych, ekonomicznych i terytorjalnych granic, będącem przygotowaniem Japonji do ostatecznej rozgrywki z Sowietami, stoi dziś na przeszkodzie tylko **Mongolja Czerwona.**

Tak więc u wrót Mongolskiej Republiki Ludowej **zetknęły się z sobą oko w oko dwie potęgi, sowiecka i japońska.** I jedna i druga strona głoszą hasła zjednoczenia Mongołów. Hasło, idące ze „Stolicy Czerwonych Bohaterów" z Ułan Bator Hoto (d. Urgi), głosi nowe formy polityczno - ekonomiczne i całkowitą niepodległość, w oparciu jedynie o przyjaźń Sowieckiej Unji. Ma ono za sobą już nietylko tych nomadów, którzy otrzymali bydło, skonfiskowane książętom i lamom mongolskim, ale i nowy proletarjat i całe pokolenie młode, wychowane w wierze komunistycznej i nienawiści do imperjalizmu japońskiego. **Japonaj dla swych celów zdobyła sprzymierzeńców w agrarjuszach, w książętach i bogatych lamach, którzy uciekli z Zewnętrznej Mongolji do Mongolji Wewnętrznej lub do Mandżurji.**

Za Mongolją Zewnętrzna stoją Sowiety, za Wewnętrzną — Japonja, istnieje jednak duża różnica w stosunku tych dwuch dzisiaj niepodległych tworów mongolskich do ich „opiekunów". Mongolska Republika Ludowa, mimo wpływów Związku Sowieckiego **nie ma z Z. S. R. R. „przymierza obronnego"** i nominalnie uznaje suwerenność Chin. Sowiety więc nie mają bezpośredniego obowiązku bronić swych mongolskich protegowanych. Japonja, opierając się na precedensie, jakim była kwestja kolei wschodnio - chińskiej, której **Sowiety zrzekły się bez walki,** liczy również i dzisiaj na to, że uda się jej „załatwić" kwestję mongolską bez zbrojnej interwencji bolszewików.

Gra warta świeczki... Opanowanie przez Japonję Mongolji Zewnętrznej i połączenie jej z Mongolją Wewnętrzną i Mandżurją, to koniec prestiżu Z. S. R. R. na Dalekim Wschodzie, zamknięcie drogi Sowietom do Chin. Ale i gra niebezpieczna... Mongołowie będą zawsze czuli się obco wobec swych protektorów japońskich, gdyż zdawna już, poza orjentacją polityczną, czują się bliżsi Rosjanom.

M.

Konflikt marszałka sejmu z ministrem

Dalsze echa znanego incydentu w sejmie

Warszawa, 6 lutego.

(B) Głośny incydent w sprawie gospodarki lasów państwowych, wynikły na posiedzeniu komisji budżetowej przed trzema dniami ma swe dalsze, coraz poważniejsze echa. Dziś na wstępie posiedzenia komisji budżetowej sejmu, **dr. Pyrka odczytał list marszałka sejmu Stanisława Cara do ministra rolnictwa i reform rolnych p. Juljusza Poniatowskiego.** List ten ma następujące brzmienie:

— „W związku z pismem Pana Ministra z dnia wczorajszego w sprawie zasłyszanej przez podwładnego Panu Ministrowi urzędnika, rozmowy między posłem Kozickim a Kamińskim, która miała miejsce w dniu 1 b. m. po zamknięciu posiedzenia komisji budżetowej w kuluarach sejmu — nadmieniam co następuje:

Pismo swoje przeznaczone dla mnie, jako marszałka sejmu, Pan Minister przesłał w odpisie, bez uprzedniego porozumienia się ze mną, panu przewodniczącemu komisji budżetowej z prośbą o odczytanie go na komisji. Sądzę, że obrana przez Pana Ministra droga nie odpowiada formie komunikowania się w podobnych wypadkach rządu z sejmem, którego przedstawicielem nazewnątrz jest wyłącznie marszałek sejmu. Dzięki temu, oraz z uwagi na to, że pismo Pana Ministra doszło mych rąk już po fakcie odczytania go na komisji — **byłem pozbawiony możności nadania sprawie biegu jeszcze w toku odbywających się w tym czasie obrad komisji.**

Po odczytaniu pisma Pana Ministra przez przewodniczącego komisji poseł Kozicki zabrał głos, udzielając wyjaśnienia dotyczącego źródła na którem oparł swe uwagi. Przesyłając P. Ministrowi odpis djarjusza zawierającego przemówienie posła Kozickiego uważam, że czynię zadość życzeniu Pana Ministra w tym zakresie".

(Min. Poniatowski domagał się mianowicie przytoczenia przez posła Kozickiego, na czem oparł swe znane powiedzenie, że „w lasach państwowych dzieją się świństwa i złodziejstwa o których nie wolno mówić". Poseł Kozicki wskazał, że oparł tę swą ocenę na opinji Najwyższej Izby Kontroli Państwa. — Przypisek Koresp.).

Przywiązując jaknajwiększą wagę do utrwalenia się dobrych obyczajów między sejmem a rządem w zakresie jawnej i odpowiedzialnej krytyki rządu na terenie parlamentu — należy oprzeć się wrażeniu, że metoda, którą obrał podwładny Panu Ministrowi urzędnik, informując Go o przebiegu wydarzenia, nie wydaje się prowadzić do tego celu. Mając na względzie, że przez odczytanie, zgodnie z życzeniem Pana Ministra, na jawnem posiedzeniu komisji budżetowej, sprawa otrzymała charakter publiczny, widzę się zmuszony prosić pana przewodniczącego komisji budżetowej o podanie do wiadomości komisji treści niniejszego pisma".

St. CAR
Marszałek sejmu.

***

Równocześnie związek leśników Rzplitej wystosował do posła dr. Kozickiego pismo, w którem domaga się podania do wiadomości publicznej:

1. — **jakie „świństwa i złodziejstwa o których nie wolno mówić dzieją się w lasach państwowych".**

2. — **z jakiego powodu nie wolno o tem mówić.**

List kończy się szeregiem pogróżek pod adresem posła Kozickiego, w których zarząd związku leśników R. P. zapowiada, że użyje wszelkich stojących mu do dyspozycji środków, celem obrony godności i czci swych członków i swego związku.

Wicemin. Koc prezesem Banku Polskiego

Nowym wiceministrem skarbu będzie dr. Ferd. Switalski

Warszawa, 6 lutego.

(B) Wiadomość nasza z przed kilku dni o objęciu stanowiska prezesa Banku Polskiego przez wiceministra skarbu p. Adama Koca potwierdza się o tyle, że obecnie już z kół urzędowych zapowiadają podpisanie aktu nominacyjnego przez Prezydenta R. P. w ciągu najbliższych dni.

Równocześnie o bliskiej nominacji wicemin. Koca na stanowisko prezesa Banku Polskiego zawiadomiono już polskie placówki dyplomatyczne i finansowe za granicą, celem powiadomienia o niej kontrahentów zagranicznych Banku Polskiego.

Do ministerstwa skarbu na stanowisko wiceministra powołany ma być — wedle pogłosek — prezes izby skarbowej w Poznaniu, dr. Ferdynand Świtalski, przyczem w ministerstwie skarbu nastąpić mają inne niż dotychczas podziały funkcji między podsekretarzy stanu.

Aresztowanie uczestników zajść antyżydowskich

na rynku w Krzepicach i Zagórowie pod Koninem

Częstochowa, 6 lutego

(Pat) **Z decyzji sędziego śledczego w areszcie śledczym osadzono 16 osób, znajdujących się pod zarzutem brania czynnego udziału w zajściach antyżydowskich w Truskolasach, połączonych z rabunkiem cudzego mienia.**

Ponadto dzisiaj policja aresztowała 16 osób, które dziś o godz. 9 rano usiłowały wszcząć ekscesy antyżydowskie na rynku w Krzepicach. Wszyscy zatrzymani w dniu jutrzejszym oddani zostaną do dyspozycji sędziego śledczego.

Łódź, 6 lutego

(Pat) W dniu 5 bm. podczas jarmarku w Zagórowie pow. konińskiego grupa mieszkańców podburzana przez agitatorów wszczęła awanturę z kupcami żydowskimi, wywracając stragany i dopuszczając się przy tej akcji rabunku. Wybito również część szyb w mieszkaniach żydowskich.

Przybyła na miejsce ekscesów policja przy użyciu pałek szybko przywróciła spokój, aresztując podżegaczy i sprawców rabunku, którzy przekazani zostali władzom sądowym.

Ameryka Południowa w walce

ze wzmagającym się ruchem komunistycznym

Santiago de Chile, 6 lutego.

(PAT) Naskutek ostatnich ruchawek rewolucyjnych w Ameryce Południowej rządy Chile, Brazylji, Argentyny, Urugwaju, Peru, Kolumbji i Ekwadoru **prowadzą obecnie rokowania w sprawie wspólnych zarządzeń wobec agitacji komunistycznej, pochodzącej wedle oficjalnej prasy chilijskiej ze źródeł zagr.**

Strajk kolejarzy w Chile trwa. **W ciągu ostatnich 24 godzin ujawniono 7 prób wykolejenia pociągów. 26 ludzi podejrzanych o akty sabotażowe aresztowano i stawiono przed sądami wojennemi, działającemi na całej sieci kolejowej.**

Rozruchy w Hiszpanji

Madryt, 6 lutego.

(PAT) W miejscowości Rus w pobliżu Linares wydarzyły się poważne rozruchy z okazji wiecu syndykalistów.

Liczni manifestanci ostrzeliwali merostwo, poczem nastąpiło starcie z gwardją cywilną.

Jest trzech rannych. Do Rus skierowano posiłki policyjne i personel sanitarny.

Straszna katastrofa lotnicza w Monachjum

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu, przyczem jeden z nich spadł na ulicę, zabijając 3 osoby

Berlin, 6 lutego.

(PAT) Dziś w czasie lotu ćwiczebnego ponad Monachjum o godz. 16-ej zderzyły się najwidoczniej wskutek mgły dwa samoloty. Obaj piloci zdołali wyskoczyć z pomocą spadochronów.

Jeden z samolotów spadł na ulicę i zabił 3 osoby, a 2 ciężko ranił. Drugi samolot spadł w Schwabing pod Monachjum nie powodując żadnych ofiar.

O katastrofie tej podają następujące wiadomości uzupełniające:

W czwartek po południu około godziny 16-ej zderzyły się 2 samoloty na wysokości 1200 mtr., na południe od Monachjum. Silny wicher północny poniósł oba samoloty poza Monachjum. **Obaj piloci wyskoczyli z pomocą spadochronów i obaj stosunkowo szczęśliwie wyszli z wypadku. Jeden z samolotów natomiast spadł w ożywionym punkcie miasta naprzeciw dawnej akademji, wbił się w bruk uliczny i stanął w płomieniach. Samolot zniszczył instalację tramwajową tak, iż trzeba było na parę godzin przerwać komunikację w całej dzielnicy.**

Samolot spadając zgniótł na śmierć 2 przechodniów, a 8 ranił, 4-ch z nich ciężko.

Drugi samolot spadł około sanatorjum na przedmieściu Schwabing, uległ zupełnemu zniszczeniu, ale żadnych ofiar upadek jego za sobą nie pociągnął.

Syberyjskie mrozy w Ameryce

Pociągi grzęzną w śniegach.—500 ofiar śmiertelnych

Nowy Jork, 6 lutego

(Pat) Od trzech tygodni zatrzymała się nad St. Zjednoczonemi fala mrozów, która spowodowała w Ameryce Północnej iście syberyjską zimę, nie spotykaną tam od kilkudziesięciu lat.

Nowe śnieżyce nad Stanami Zachodniemi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Szosy i tory kolejowe w stanach Michigan, Illinois i Wisconsin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do zgórą 8 metrowej wysokości. Wiele miast cierpi na brak żywności i środków opałowych.

Mrozy wahają się od 22 do 43 stopni. Pociągi przychodzą do Chicago z opóźnieniem dochodzącem do 24 godzin. W pobliżu miasta Jackson (Wisconsin) utknął w śniegach pociąg pośpieszny. 89 pasażerów uratowano dopiero wczoraj.

W północnej Dakocie i Minnesota dwa pociągi towarowe zostały zasypane śniegiem i dotychczas nie mogą ruszyć z miejsca. W stanie Jowa panuje ostry brak węgla. Ruch kolejowy jest niemal całkowicie wstrzymany. Na południu oraz na wybrzeżu Pacyfiku topniejące śniegi wywołały powodzie. — Ilość ofiar tegorocznej zimy w St. Zjednoczonych dochodzi do 500.

Morze chińskie w okowach lodu

Uwięzione statki i zmiażdżone dżonki

Szanghaj, 6 lutego.

(PAT) Morze wzdłuż brzegów Chin północnych jest całkowicie zamarznięte. Tintsin i prawie wszystkie porty są zablokowane lodami. Liczne statki zostały uwięzione przez lody w zatoce Peczili.

Na niektórych statkach zabrakło żywności oraz opału i wzywają one pomocy. Wysłano po lodzie liczne oddziały kulisów z żywnością. Użycie sani jest niemożliwe ze względu na spiętrzone lody, które ciągną się w głąb morza na 80 klm.. Liczne dżonki chińskie zostały zmiażdżone przez lody.

Zachodzi obawa, że liczba ofiar jest dość znaczna.

16 rocznica odzyskania dostępu do morza

Gdynia, 6 lutego.

W Gdyni zawiązał się komitet, który zajmie się przygotowaniem uroczystego obchodu 16-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza.

Uroczystości odbędą się w niedzielę dnia 9-go b. m., przy udziale przedstawicieli władz, oddziałów wojskowych i marynarki, organizacji przysposobienia wojskowego i hufców szkolnych oraz całego obywatelstwa gdyńskiego.

Ponieważ rocznica 10-go lutego jest również dniem święta naszej marynarki wojennej, w dniu tym odbędą się również specjalne uroczystości na Oksywji.

Redukcja pociągów tranzytowych

wejdzie w życie dziś o północy

Warszawa, 6 lutego.

(B) **Wobec nienadejścia do Warszawy, do późnych godzin wieczornych jakichkolwiek realnych i nadających się do poważnego traktowania niemieckich propozycji uregulowania zaległości za tranzyt kolei przez Pomorze, informuje nas ministerstwo komunikacji, że zarządzenie o wstrzymaniu połowy pociągów tranzytowych niemieckich pospiesznych, osobowych i towarowych przez Pomorze wchodzi w życie o północy 7 b. m.**

5 robotników

skazano na dożywotnie więzienie w Niemczech

Essen, 6 lutego.

(PAT) Sąd w Essen skazał 5 robotników, oskarżonych o propagandę komunistyczną, na dożywotnie wiezienie.

Sąd w motywach wyroku podkreślił, że sroga ta kara ma służyć ostrzeżeniem przed wszczynaniem wrogiej akcji przeciwko państwu.

Nowy poseł bułgarski w Polsce

Sofja, 6 lutego.

(PAT). Bułgarska Agencja Telegraficzna komunikuje: Piotr Travanoff został mianowany posłem bułgarskim w Warszawie, na miejsce Savy Kiroffa przeniesionego w charakterze posła do Bukaresztu.

Regularna komunikacja lotnicza

między Stanami Zjednoczonemi i Anglją

Waszyngton, 6 lutego

(Pat) Zastępca pocztmistrza oświadczył na komisji spraw wewnętrznych izby reprezentantów, że otwarcia regularnej pocztowej komunikacji lotniczej przez Atlantyk oczekiwać należy w kwietniu lub maju 1937 roku.

Pierwsza lotnicza linja komunikacji pocztowej będzie otwarta pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a W. Brytanją. Istniejąca już pocztowa linja lotnicza pomiędzy Kalifornją a Chinami wiosną roku bież. podejmie komunikację pasażerską. Ma być również otwarta linja lotnicza pomiędzy Honolulu, Australją i Nową Zelandją.

Król Karol rumuński

odwiedzi króla bułgarskiego

Sofja, 6 lutego.

(PAT). Gazeta „Słowo“ donosi, że król rumuński Karol II-gi w najbliższych dniach odwiedzi króla Borysa III-go.

Według innych wiadomości przyjazd króla Karola II-go nastąpi na początku maja po pobycie w końcu kwietnia w Białogrodzie.

Zdarzenia i ludzie

G. Ciano — zięć Mussoliniego

Najmłodszy włoski minister. — Faszysta i dramaturg. — Wyprawa do Chin.—Lotnik w Abisynji

Rzym, w lutym.

W wojskowych komunikatach włoskich spotykamy często nazwisko hr. Ciano, zięcia Mussoliniego.

Galeazzo Ciano, późniejszy hrabia Ciano, urodził się w roku 1903 w Livorno. Obecnie mówi się o tem, że ma on zostać ministrem spraw zewnętrznych. Licząc zaledwie 33 lata, będzie to jeden z najmłodszych faszystów na tak poważnem stanowisku. Hrabia Ciano nie jest jednak nowicjuszem, ma on już za sobą dyplomatyczną karjerę, która wielokrotnie zwróciła ogólną uwagę.

Ojcem jego jest sławny generał Constanzo Ciano, który podczas wojny światowej razem z d'Annunzio na małym okręcie zaatakował austrjacki krążownik pancerny, niszcząc go zupełnie. Constanzo Ciano otrzymał wtedy złoty medal wojenny. Następnie admirał Ciano został ministrem komunikacji i wreszcie otrzymał stanowisko prezydenta Izby.

Syn jego, Galeazzo Ciano, już jako student, brał udział w ruchu, który miał przekształcić Włochy w państwo faszystowskie. Kiedy doszło do marszu na Rzym, Galeazzo miał 19 lat.

Mimo swej młodości, Ciano odznaczał się niezwykłą energją i dojrzałością. Jako dziennikarz, rozpowszechniał on idee faszyzmu, równocześnie zaś pisał krytyki teatralne i polityczne reportaże. W roku 1922 mianowano go dyrektorem służby prasowej nowego rządu. W tym samym czasie napisał on dwie sztuki teatralne, które miały wielkie powodzenie.

W roku 1923 rozpoczyna on swoją dyplomatyczną karjerę, zdając najlepiej egzamin wśród 60 współzawodników. Galeazzo Ciano otrzymuje teraz stanowisko sekretarza poselstwa i attache prasowego. Krótko potem wysłano go jako attache do Brazylji, a potem do Aten. W roku 1933 włoski rząd wysyła **go jako członka włoskiej delegacji przy** Lidze Narodów do Genewy, a później na konferencję rozbrojeniową do Londynu. Po konkordacie przydzielono go do poselstwa, które stworzono przy Watykanie. Na wszystkich stanowiskach Galeazzo Ciano okazuje swoją młodzieńczą aktywność, zdolności i inicjatywę.

Kiedy w roku 1930 hrabia Galeazzo Ciano ożenił się z najstarszą córką Mussoliniego, Eddą, teść wysłał go jako ministra pełnomocnego do Szanghaju. Ciano przybywa tam w bardzo krytycznej chwili: rozruchy stają się coraz bardziej niebezpieczne i zagrażają przedstawicielom europejskich państw. Ci zmuszeni są chwycić się samopomocy i hr. Ciano prosi o przysłanie włoskiego okrętu wojennego. Przybycie krążownika „Trento“ podziałało bardzo uspakajająco. Kiedy stworzono międzynarodową komisję w celu badania wydarzeń, jako przewodniczącego wybrano najmłodszego człowieka — hr. Ciano.

Mussolini zwrócił uwagę na niezwykłą inteligencję młodego dyplomaty i powierzał mu różne poufne misje, stale jednak kładąc nacisk na to, by Ciano nigdy nie powoływał się na pokrewieństwo z Duce.

W październiku roku 1933 Ciano powołany zostaje na stanowisko ministra prasy i propagandy. Zadaniem ministerstwa jest rozpowszechnianie oficjalnej doktryny, a jego obowiązkiem zbieranie umysłowych sił państwa pod jednolite kierownictwo. Równocześnie wywiera ono wpływ na właściwą polityczną propagandę, na kino, na teatr, radjo i wszystkie gałęzie kulturalnego życia.

Hrabia Ciano jest doskonałym organizatorem. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem odbyła się w zeszłym roku w Paryżu wielka włoska wystawa sztuki. Wszystko wskazywało na to, młody minister rozwinie teraz działalność w służbie swego państwa.

Kiedy doszło jednak do wyprawy wojennej do Abisynji, hr. Ciano, który posiada dyplom lotnika, poprosił o wysłanie go na pole bitwy. Tam, wraz ze swymi szwagrami Brunonem i Vittorio Mussolini, formował eskadrę „La Desperata“. Odznaczył się w różnych walkach i przeprowadził cały rząd lotów, narażając się na największe niebezpieczeństwo. Otrzymał srebrny medal wojenny. Choroba zmusiła go do powrotu do Rzymu, gdzie musiał się poddać operacji. Chciał znowu wrócić do Abisynji, lecz Mussolini zatrzymał go w kraju.

Pierwsze skutki porozumienia angielsko-francuskiego

Odpływ złota z Ameryki do Europy

Paryż, 6 lutego

(Pat) Bank Francji obniżył w dniu 6 bm. stopę dyskontową z 4 do 3 i pół procent, stopę pożyczek pod zastaw papierów wartościowych z 5 i pół do 5 procent, wreszcie stopę zaliczek 30 dniowych z 4 do 3 i pół procent.

Paryż, 6 lutego

(Pat) „Paris Midi“ donosi, że w kołach giełdowych dodatnie wrażenie wywołała wiadomość o pierwszych przesyłkach złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

W dniu 3 bm. wyekspedjowano z Ameryki do Europy ładunek złota wartości 5.240.000 dol., wczoraj zaś przesyłkę wartości 9.620,000 dol. Prawie cały ten transport złota przeznaczony jest dla Francji, a tylko drobna część skierowana jest do Holandji.

Należy przypomnieć, że jest to pierwszy od kilkunastu miesięcy wypadek odpływu złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy. W ciągu dłuższego bowiem czasu złoto odpływało stale z Europy do Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 6 lutego

(Pat) Angielskie sfery finansowe podkreślają, że obniżka stopy procentowej przez Bank Francji o pół procent przychodzi w momencie, kiedy premjer Sarraut żąda wszelkiego możliwego do uzyskania zaufania dla zapewnienia stabilizacji rządowej do chwili, kiedy nowe wybory pozwolą na definitywne zajęcie się sprawami monetarnemi Francji.

Wyrażane są przypuszczenia, że ostatnie wzmocnienie franka w stosunku do dolara i wynikające z tego transporty złota ze Stanów Zjednoczonych do Francji będą prawdopodobnie stanowiły sposobność do szukania przez rząd francuski dróg, służących do odzyskania zaufania zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą, — zaufania, którego rząd francuski sam w tej chwili tak bardzo potrzebuje.

Posunięcia rządu francuskiego w tym kierunku są o tyle znamienne, że przychodzą w chwili, kiedy — wbrew oficjalnym zaprzeczeniom — swobodnie obiegają opinję publiczną pogłoski, według których przystępuje się obecnie do rokowań, w celu uzyskania od rządu brytyjskiego większych kredytów krótkoterminowych, opiewających w funtach szterlingach.

Dlaczego kupujemy samoloty zagranicą?

Dyskusja nad budżetem min. komunikacji w senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 6 lutego.

(B) Komisja budżetowa senatu rozpatrywała dziś budżet ministerstwa komunikacji. Niezwykle ciekawy referat wygłosił senator Rudowski stwierdzając między innemi, **że rozszerzenie przez koleje państwowe własnym deficytem linji autobusowych, stwarzających silną konkurencję przedsiębiorstwom prywatnym, posiada znamiona etatyzmu i nie jest objawem pożądanym.**

Dalszy ustęp swego referatu poświęcił sen. Rudowski sprawie lotnictwa cywilnego, twierdząc, **że do kierownictwa departamentu lotnictwa cywilnego niema zaufania, gdyż departament ten odrzuca ofertę fabryk polskich na dostawę samolotów komunikacyjnych, natomiast dokonuje zamówień w Ameryce i w Niemczech, zakupując między innemi dwa szybowce niemieckie.**

Dla podkreślenia tego braku zaufania referent Rudowski proponuje uchwalenie spólnej rezolucji, w której komisja budżetowa senatu ma dać wyraz swemu zaniepokojeniu spowodu działalności zamówieniowej departamentu lotnictwa cywilnego i wyrazić obawę, że ta taktyka może zahamować rozwój krajowego lotnictwa cywilnego.

Po zakończeniu dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa komunikacji, zabrał głos minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych, który odpowiadał na uwagi, wysunięte przez pp. senatorów w toku debaty. Wyjaśnień udzielał również podsekretarz stanu w min. komunikacji p. Piasecki.

Po przemówieniach pp. ministra Ulrycha i wiceministra Piaseckiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. senatorowie Radziwiłł Evert, Rostworowski, Kozłowski oraz referent budżetu min. komunikacji sen. Rudowski.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 23-ej.

Sejmowa komisja budżetowa

przyjęła budżet w trzeciem czytaniu

Warszawa, 6 lutego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad komisji budżetowej sejmu przewodniczący wicemarszałek Byrka odczytał pismo marszałka sejmu Cara do ministra rolnictwa i reform rolnych.

(Tekst tego pisma podajemy na str. 1-ej. — Przyp. Red.).

Przystąpiono do głosowania poprawek do 3 czytania. W dziale dochodów przyjęto m. in. poprawkę o zmniejszenie w budżecie min. opieki społ. opłat specjalnych na pomoc dla bezrobotnych o 250 tys. zł.

W dziale wydatków przyjęto kilka poprawek drobniejszych a ponadto poprawkę rządu i sprawozdawcy budżetu min. skarbu zwiększającą dział 2-gi a (klasyfikacji gruntów) o 1.576.000 zł. Ponadto wstawiono w dziale 5-ym koszt konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych — 2 milj. zł.

Przyjęto jeszcze poprawkę rządu do części 17-ej budżetu o wstawienie 500 tys. zł. na zaopatrzenie osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość, poczem przegłosowano szereg rezolucyj.

Budżet w 3 czytaniu przyjęto.

500 tysięcy złotych

na komitet uczczenia pamięci ś. p. Marszałka

Warszawa, 6 lutego.

Rada Banku Polskiego uchwaliła na specjalnem posiedzeniu przekazać 500 tysięcy złotych Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Dekoracja oficerów polskich

w poselstwie łotewskiem

Warszawa, 6 lutego.

(PAT). W dniu wczorajszym poseł łotewski p. Walters udekorował w poselstwie łotewskiem w Warszawie gen. Jarnuszkiewicza orderem „Trzech Gwiazd“ drugiej klasy, majora dypl. Axentowicza orderem „Trzech Gwiazd“ 4-ej klasy oraz rotm. Horocha orderem „Trzech Gwiazd“ 5-ej klasy.

Po dekoracji poseł Walters podejmował w salonach poselstwa udekorowanych oficerów śniadaniem.

Rocznica wypadków lutowych w Paryżu

przeszła pod znakiem całkowitego spokoju

Paryż, 6 lutego.

(PAT) Rocznica wydarzeń 6 lutego upłynęła w Paryżu w spokoju. Dzień ten był upamiętniony licznemi uroczystościami, które jednak miały charakter pozbawiony ostrzejszych akcentów politycznych.

O godz. 11-ej w kościele Notre Dame odbyło się nabożeństwo, w którem wziął udział prezes rady miejskiej Chiappe oraz płk. de la Rocque.

W godzinach przedpołudniowych delegacje różnych stowarzyszeń złożyły hołd na placu Concorde. Delegacje rady miejskiej, Frontu Narodowego, stowarzyszenia wdów i sierot po poległych złożyły wspaniałe wieńce z trójkolorowemi szarfami przy fontannie na Placu Zgody.

W godzinach popołudniowych odbyły się uroczystości na różnych cmentarzach paryskich, gdzie złożono wieńce na grobach wszystkich ofiar.

Front ludowy zalecił czujność swoim członkom, którzy będą defilować na Placu Republiki w dn. 9 b. m.

Na placu Concorde, który był widownią pamiętnych manifestacyj, w ciągu całego dnia odbywały się defilady różnych organizacyj, które składały wiązanki kwiatów przed fontanną, koło której padły ofiary manifestacyj. Po południu ruch publiczności, chcącej oddać hołd pamięci zmarłych, poważnie wzrósł.

Rząd angielski

wyda „białą księgę“

Londyn, 6 lutego

(Pat) W związku z obradami gabinetu nad sprawą obrony narodowej słychać, że rada ministrów w ciągu najbliższych kilku dni przeprowadzi dyskusje nad tekstem białej księgi, usprawiedliwiającej wzmożenie obrony narodowej i że książka ta zostanie ogłoszona przed końcem lutego.

Strejk powszechny

w Pekinie

Pekin, 6 lutego.

(Pat) — Całe życie Pekinu zostało sparaliżowane przez strejk powszechny, który jest wyrazem protestu przeciwko używaniu przez policję gazu łzawiącego Strejkujący domagają się dymisji szefa policji.

Wezuwjusz działa...

Rzym, 6 lutego.

(PAT). Dziś rano mieszkańcy Neapolu spostrzegli wzmożoną działalność Wezuwjusza, który począł wyrzucać z krateru potężne kłęby dymu. Wieczorem nad wulkanem ukazała się jaskrawa łuna.

Hauptman będzie stracony 24 marca

Egzekucja nie będzie odraczana

Trenton, 6 stycznia

(Pat) Gubernator Hoffman oświadczył, że jego rozporządzenie co do ponownego zbadania sprawy nie powinno wpłynąć na termin stracenia Hauptmanna.

Wykonanie wyroku nie powinno ulec ponownej zwłoce. Poszukiwanie wspólników Hauptmanna prowadzone jest w dalszym ciągu i będzie kontynuowane nawet po prawdopodobnem straceniu Hauptmanna.

Jeżeli w sprawie Hauptmanna nie zajdzie nowy zwrot, to będzie on stracony pomiędzy 16 marca a 11 kwietnia.

Nowy Jork, 6 lutego

(Pat) Pisma dzisiejsze donoszą, że stracenie Hauptmanna odbędzie się 24 marca. Sędzia Trenchard wyznaczył tę datę dla egzekucji, a gubernator stanu New Jersey Hofman oświadczył, że nie odroczy egzekucji, o ile Hauptmann nie ujawni wspólników zbrodni.

Zamówienia rządowe

w przemyśle hutniczym i węglowym

Warszawa, 6 lutego.

W związku z uchwałą, powziętą przez komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu z dnia 6 b. m., o przyśpieszeniu zamówień rządowych, a przedewszystkiem min. komunikacji, w przemyśle hutniczym i węglowym na 1936 r., które wynieść mają 25 tys. ton wyrobów hutniczych i 500 tys. ton węgla — dowiadujemy się, że zamówienia te dokonane mają być bezzwłocznie z natychmiastowem ich wykonaniem.

Zgodnie z opinją komisji międzyministerjalnej, powołanej do zbadania sytuacji w ciężkim przemyśle, przyśpieszenie zamówień rządowych ma na celu natychmiastową poprawę stanu zatrudnienia na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak również przyjście z pomocą przemysłowi w sytuacji wytworzonej przez dokonaną ostatnio obniżkę cen.

Dostawy, dokonane na skutek tych zamówień, uregulowane zostaną w części gotówką, w części zaś na warunkach spłat, które przemysłowcy ustalą z ministerstwem komunikacji.

Przesunięcie terminu

składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego

Warszawa, 6 lutego.

(PAT). Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które postanawia co następuje:

Termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 ordynacji podatkowej dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze zgodnie z przepisami art. 87 ordynacji podatkowej — przesuwa się w roku podatkowym 1936 na dzień 1 kwietnia r. b. Termin płatności przedpłaty dla osób wyżej wymienionych przesuwa się na dzień 1 kwietnia r. b. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Orkan nad Karyntją

Wiedeń, 6 lutego

(Pat) W nocy na dzień 6 bm. szalał nad Karyntją silny orkan, który wyrządził znaczne szkody w całym szeregu miejscowości.

M. in. w miejscowości Goebriach silny wiatr na jeziorze wywołał olbrzymią falę. Ponadto dał się odczuć silny wstrząs podziemny, zanotowany przez wszystkie sejsmografy.

Sytuacja w Abisynji bez zmian

Abisyńczycy wzmacniają front południowy nowemi posiłkami

Warszawa, 6 lutego.

(PAT) Linje włoskie zarówno jak i abisyńskie na froncie północnym naogół biorąc nie uległy zmianie w ciągu ostatnich dni pomimo walk, które się tam toczyły. Obecnie na froncie północnym dochodzi jedynie do drobnych utarczek. Czynni są również lotnicy włoscy, którzy gwałtownie bombardują obozy abisyńskie.

Na froncie południowym na odcinku Negelli generał Graziani wzmacnia pozycje swej armji. Prawe skrzydło wojsk, działających na tym odcinku posuwa się w dalszym ciągu naprzód w dolinie rzeki Uebi-Gestro.

Samoloty włoskie bombardowały wczoraj Magale, stolicę prowincji Bali. Według oficjalnego komunikatu abisyńskiego, zabita została tylko jedna osoba. Spłonęło 10 domów. Samoloty włoskie zogniskowały swój ogień na zabudowaniach, które zajmował przed wybuchem wojny włoski agent handlowy. Abisyńczycy przypuszczają, iż celem tego bombardowania było spowodowanie wybuchu amunicji, zakopanej w pobliżu zabudowań. Abisyńczycy rzekomo odkryli te składy i amunicję przenieśli w inne miejsca.

W Addis Abebie twierdzą, iż podczas ataków gen. Graziani na Negelli w połowie stycznia, liczni wojownicy rasa Desty ukryli się w olbrzymich jaskiniach położonych na północ i na północny zachód od Dolo. Wojownicy ci, którzy zabrali z sobą wielkie zapasy żywności, niepokoją obecnie w nocy tabory i transporty włoskie, napadając również na mniejsze posterunki.

Na front południowy odchodzą bez przerwy posiłki. Jeden z generałów abisyńskich oświadczył korespondentowi Reutera, iż każdy żołnierz włoski, lądujący we wschodniej Afryce, spotka się z dwoma żołnierzami abisyńskimi, którzy będą wysłani na front.

W Addis Abebie odbył się dzisiaj przegląd oddziałów, wyruszających na front południowy. Defiladę przyjmował następca tronu w towarzystwie b. ministra abisyńskiego w Paryżu Havariate, który ma objąć stanowisko jednego z dowódców na froncie południowym.

Londyn, 6 lutego.

(Pat) — Agencja Reutera donosi z Nowego Yorku: Chertok oświadczył przedstawicielom pracy, iż zaproponował on poselstwu abisyńskiemu w Londynie udzielenie za pośrednictwem wielkich banków chicagowskich **pożyczki w wysokości 5 milj. dolarów.**

Pożyczka ta ma być użyta na wewnętrzny rozwój Abisynji. Oferta ta została przyjęta i Chertok dnia 14 b. m. udaje się do Londynu, **celem wręczenia całej sumy poselstwu abisyńskiemu.**

Degradacja rasa Desty

Ponura ceremonja z udziałem negusa

Londyn, 6 lutego.

Na froncie południowym w Dessie odbyła się przy udziale wojska uroczysta degradacja rasa Desty i jego wyklęcie.

W czworoboku wojsk pojawił się cesarz ze swymi adjutantami i wygłosił krótką mowę, w której oskarżył rasa Destę o handel cenną amunicją, o nieudolność i tchórzostwo, co stało się przyczyną jego klęski pod Dolo.

Za każdym razem gdy cesarz wymieniał imię rasa Desty, spluwał trzykrotnie na znak najwyższej pogardy.

Następnie jeden z adjutantów podał cesarzowi miecz rasa Desty. Dowódcy abisyńscy posiadają zawsze dwa miecze: jeden noszą z sobą, a drugi pozostaje u cesarza. Cesarz przed frontem żołnierzy złamał miecz Desty.

Ras Desta, mimo odebrania mu dowództwa, nie chce ustąpić ze swego stanowiska. Zebrał on wokół siebie wierne oddziały i twierdzi, że w wojnie z Włochami musi się zrehabilitować, lub polegnie na polu bitwy.

Post protestacyjny ortodoksów

w odpowiedzi na projekt zniesienia uboju rytualnego

Warszawa, 6 lutego.

(B) Na jutrzejsze posiedzenie sejmu wpłynąć ma podobno wniosek posłanki Janiny Prystorowej, małżonki marszałka senatu Aleksandra Prystora w sprawie ograniczenia i częściowego nawet skasowania rytualnego uboju.

Wniosek posłanki Prystorowej ma być uzasadniony zarówno względami humanitarnemi jak i gospodarczemi. Wnioskodawczyni twierdzi mianowicie, że ubój rytualny znacznie podraża cenę mięsa, stwarzając dużą różnicę między ceną żywca na wsi a ceną mięsa w mieście.

Jak słychać ze strony organizacyj żydowskich zapowiadany jest ostry sprzeciw przeciwko wnioskowi posłanki Prystorowej. Jedno z warszawskich pism popołudniowych donosi, że organizacje ortodoksyjne żydowskie w porozumieniu z rabinatem mają zarządzić post protestacyjny ortodoksów żydowskich. Ponadto mają być organizacje ortodoksyjne poza granicami Rzplitej wezwane do poparcia protestu ortodoksów żydowskich w Polsce przez post protestacyjny.

Zaległe koszta sądowe

mogą być umarzane i rozkładane na raty

Warszawa, 6 lutego.

Z dn. 6-ym b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu zaległych w postępowaniu cywilnem kosztów sądowych, należnych skarbowi państwa.

Za zaległe koszta rozporządzenie uznaje ustalone prawomocnie koszta sądowe w postępowaniu cywilnem, których dłużnik nie uiścił.

Rozporządzenie postanawia, że jeżeli natychmiastowe ściągnięcie zaległych kosztów sądowych groziłoby dłużnikowi zbyt ciężkiemi skutkami, zapłata ich może być rozłożona na raty, lub odroczona na okres nie dłuższy niż dwa lata. Okres spłaty ratami może być przedłużony do czterech lat, jeżeli koszta sądowe będą zabezpieczone na nieruchomości i będzie należycie wykazane, że spłata nie może nastąpić w okresie krótszym.

Niezapłacenie którejkolwiek raty w przepisanym terminie powoduje natychmiastową wymagalność pozostałej części kosztów sądowych.

Zaległe koszta sądowe mogą być umorzone w części, lub w całości, jeżeli dłużnik na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o jego stanie rodzinnym, majątkowym i dochodach wykaże, że nie jest w stanie zapłacić kosztów sądowych, a egzekucja z posiadanego majątku i dochodu pozbawiłaby go środków, niezbędnych do najskromniejszego utrzymania jego i jego rodziny. Zaległe koszta sądowe mogą być umorzone także z urzędu, jeżeli od dnia ich wymagalności upłynęło więcej niż dwa lata, a egzekucja była bezskuteczna, lub jej wszczęcie okazało się niemożliwe, lub zupełnie bezcelowe wobec stwierdzenia że suma uzyskana z ewentualnej egzekucji nie pokryłaby nawet części zaległych kosztów sądowych.

O rozłożeniu na raty i odroczeniu zapłaty rozstrzyga według swego uznania kierownik sądu pierwszej instancji. O umorzeniu kosztów sądowych rozstrzyga ją: prezes sądu apelacyjnego — jeżeli zaległość nie przewyższa 500 zł. i minister sprawiedliwości — jeżeli zaległość przewyższa tę sumę.

Polsko-angielski klub akademicki

Londyn, 6 lutego.

(PAT) W Oxfordzie założony został studencki klub polsko - angielski, którego honorowym prezesem został ambasador Raczyński.

Gdzie kupić los?

Oto problem, który zaprząta umysły wszystkich osób, pragnących spróbować swego szczęścia na loterji. Rozwiązanie zagadnienia, pozornie zawiłego, w istocie rzeczy nie nastręcza większych trudności. Jednomyślnie opinja wszystkich warstw społeczeństwa stwierdziła na zasadzie wieloletniego doświadczenia i niezbitych faktów, że Wolanow wzbogaca. Dlatego też pamiętajcie! Losy nabywać należy w szczęśliwej kolekturze J. Wolanow, Piotrkowska 11. Zamiejscowym wysyła się natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Konto PKO. 141795. Ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 20 lutego rb.

W obliczu prawa

CZY PRACODAWCA ODPOWIADA ZA NIEZGŁOSZENIE PRACOWNIKA DO Z.U.P.U.?

Sabina J. wytoczyła powództwo przeciwko Lucjanowi L. o 970 zł. tytułem odszkodowania za niezgłoszenie jej do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Wskutek tego zaniedbania odmówiono pani J. po zwolnieniu jej z pracy wypłacania zasiłków na wypadek braku pracy.

Sąd pracy i sąd okręgowy uznały pretensje pani J. Sąd Najwyższy wyrok uchylił z następujących powodów: w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, pracodawca odpowiada za szkody wyrządzone pracownikowi przez niezgłoszenie, rzeczą zatem sądu jest przedewszystkiem ustalenie, czy pracownik poniósł szkodę.

Ponieważ zostało stwierdzone w przewodzie sądowym, że pani J., jako pracownica fizyczna, nie podlegała wogóle ubezpieczeniu w Z.U.P.U., że wobec tego nie miała prawa do jakichkolwiek świadczeń i żadnej szkody nie poniosła — Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

CZY WOLNO UŻYWAĆ CUDZEJ FIRMY DO OZNACZANIA WYROBÓW SWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA?

Firma światowej sławy S. wyrabia prokukty czekoladowe i sprzedaje je pod znakiem ochronnym S, zarejestrowanym dla fabrykatów z czekolady. Dwaj kupcy H. i N. wyrabiali mydło niepierwszorzędnej jakości i zaopatrywali to mydło takim samym znakiem S i sprzedawali je w różnych miejscowościach w Małopolsce. Gdy sprawa znalazła się w sądzie, H. i N. bronili się tem, że w myśl rozporządzenia o ochronie wynalazków wzorów i znaków towarowych ochrona znaku przysługuje tylko towarom, do jakich znak był zgłoszony, w tym wypadku wyrobom czekoladowym, a nie mydlarskim.

Sąd tego tłumaczenia nie uwzględnił, stwierdził, że pozwani kupcy świadomie wypuszczali wielkie ilości mydła niepierwszorzędnego gatunku pod znakiem S., co sprzeczne jest z przepisami o używaniu firmy i ponadto z dobremi obyczajami i uczciwością kupiecką i skazał H. i N. na zaprzestanie używania znaku S i zapłatę odszkodowania i pokutnego w kwocie 1000 zł.

Literat amerykański zamordowany

Nowy Jork, 6 lutego.

(PAT) W Albuquerque (stan Nowy Meksyk) został zamordowany młody literat amerykański Carl Taylor.

Morderstwo popełniono w samotnej chacie, znajdującej się w górach. Taylor pracował nad tajnemi obrządkami sekty biczowników indyjskich.

Policja aresztowała osobnika, który zeznał, że popełnił morderstwo dla rabunku.

Budżet Z.S.R.R.

Moskwa, 6 lutego.

(PAT). Budżet Z. S. R. R. na r. 1936 wynosi 78 miljardów 500 miljonów rubli, co oznacza zwiększenie o 23 proc. w porównaniu z r. 1935.

Agitacja hitlerowców w Ameryce Południowej

Londyn, 6 lutego.

(PAT). Deputowany Ellismith, należący do grupy Labour Party, zwrócił się dzisiaj w izbie gmin z zapytaniem do podsekretarza stanu do spraw dominjów, co rząd zamierza uczynić, aby powstrzymać propagandę, prowadzoną przez niemieckich narodowych socjalistów w południowej Afryce, zmierzającą do przygotowania rewizji traktatów.

Podsekretarz stanu odpowiedział, iż sprawa ta należy do kompetencji rządu południowo - afrykańskiego.

Nowy York, 6 lutego.

(Pat) — Statek „Majestic" odpłynął z Nowego Jorku, mając na pokładzie 1.700.000 dolarów w złocie, przeznaczonych dla Francji. Złoto to wysłane zostało przez „National City Bank".

CO TO JEST ZEGAREK ANTYMAGNETYCZNY?

Na tutejszym rynku cieszą się olbrzymiem powodzeniem i popularnością zegarki antymagnetyczne „Doxa". Antymagnetyczność polega na sporządzeniu kotwicy i balansu z metalu berylium, przez co staje się zegarek ten całkowicie antymagnetyczny i nie podlega działaniom magnetycznym. Fabryka zegarków szwajcarskich „Doxa" daje pełną gwarancję, iż wyroby jej zadowolą pod każdym względem kupujących.

KRONIKA

Luty
7
Piątek

Dzis Romualda Op.
Jutro Jana z Matty W.

—:—

Wschód słońca	7.06
Zachód słońca	16.32
Wschód księżyca	17.18
Zachód księżyca	7.13
Długość dnia	9.26
Przybyło dnia	01.38

Drobne wiadomości

NOWA KARETKA SAMOCHODOWA zakupiona została przez zarząd miejski dla pogotowia ratunkowego w Łodzi. W ten sposób odnowiony został już cały tabor pogotowia, co wpłynie dodatnio na działalność tej instytucji nagłej pomocy i na szybsze przybywanie karetek na miejsce wypadku.

***

FLAGI NARODOWE, zawieszane z okazji różnych uroczystości na bramach domów, muszą być czyste i całe. W dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zauważono, że wiele flag było brudnych i zniszczonych. W związku z tem władze administracyjne zapowiadają, iż pociągać będą do surowej odpowiedzialności właścicieli domów.

***

NADAWANIE NAZWISK adoptowanym dzieciom załatwiane będzie obecnie w trybie przyspieszonym. Urząd wojewódzki otrzymał w tej sprawie okólnik ministerjalny, w którym władze centralne, wychodząc z założenia, że przyjęcie nazwiska opiekunów wpłynie dodatnio na los tych dzieci, poleciły załatwiać te sprawy szybko i bez zbytecznych formalności.

***

RADA KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI m. Łodzi odbyła wczoraj posiedzenie, załatwiając budżet K.K.O. na rok 1936 oraz etaty pracowników tej instytucji. Zaznaczyć należy, iż członkowie rady K.K.O. jednogłośnie zrzekli się przysługujących im djet za udział w posiedzeniu rady.

***

OKRĘGOWA INSPEKCJA SANITARNA więziennictwa utworzona zostanie w Łodzi. Ma ona na celu podniesienie stanu sanitarnego zakładów karnych. Na czele każdej inspekcji stanie lekarz. Kontrole sanitarne więzień odbywać się będą regularnie co kilka tygodni.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15-go b. m. w lokalu wydziału wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Zgłosić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Droga Łódź — Tomaszów jest rozkopana i niemożliwa do przebycia

Przed trzema laty podjęto budowę nowoczesnej szosy na trasie Łódź—Tomaszów Maz. Budowę tę miała przeprowadzić prywatna firma Ka-Te-Be. wzamian za co otrzymać miała koncesję na eksploatację linji autobusowej Łódź — Tomaszów.

Okazało się jednak, iż towarzystwo nie posiadało odpowiednich sum do wykonania całej roboty, a gdy kredyty zawiodły, w roku ubiegłym przerwano pracę. W konsekwencji na drodze tej zapanowały anormalne stosunki. Część drogi jest rozebrana, niektóre odcinki rozkopane i komunikacja kołowa uniemożliwiona.

W związku z tem do urzędu wojewódzkiego w Łodzi wpłynął wczoraj memorjał o wszczęcie kroków przeciwko firmie Ka-Te-Be, która, nie mogąc prowadzić dalej robót, winna przynajmniej uporządkować drogę, by nie tamować ożywionego ruchu kołowego. (i)

PRZYKŁAD, GODNY NAŚLADOWNICTWA

Lwów w ciągu jednego dnia zebrał około 30 tysięcy złotych na rzecz bezrobotnych

Od szeregu tygodni prowadzona jest na terenie Łodzi akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych. Z tej racji warto zapoznać się ze sposobem przeprowadzenia tej akcji we Lwowie, który może obecnie służyć wzorem dla całej Polski. **W ciągu bowiem jednego dnia niedzielnego zebrano we Lwowie więcej pieniędzy na pomoc dla najbiedniejszych, aniżeli w innych miastach przez długie tygodnie.**

Inicjatywa wyszła od wojewody lwowskiego płk. Beliny-Prażmowskiego. Postanowiono zorganizować zbiórkę uliczną. Ale ponieważ w ostatnich latach zbiórki uliczne dawały bardzo nikły dochód, gdyż publiczność niechętnie składała ofiary do puszek, postanowiono zbiórce tej nadać charakter wyjątkowy, a mianowicie, że kwestować będzie na ulicach miasta elita towarzyska Lwowa.

W związku z tem zaproszono na konferencję do urzędu wojewódzkiego wszystkich **dyrektorów wielkich przedsiębiorstw, wyższych urzędników, literatów, dziennikarzy i oznajmiono im, że w najbliższą niedzielę wyjdą z puszkami na miasto.**

Sam wojewoda Belina Prażmowski stał z puszką na ul. Akademickiej przez 6 godzin, nie przepuszczając ani jednego przechodnia. Wicewojewoda Sochański kwestował na rynku Bernardyńskim, prezydent miasta Drojanowski zbierał ofiary koło hotelu George'a, z puszkami w rękach kwestowali wiceprezydenci miasta, dyrektor telefonów, dyrektor poczty, dyrektor izby skarbowej, starosta grodzki i powiatowy, prezesi sądów okręgowego i apelacyjnego, wicestarostowie, wyżsi urzędnicy województwa, starostwa, sądu i t. d., członkowie syndykatu dziennikarzy lwowskich, członkowie stowarzyszenia literatów.

W rezultacie, po całodniowej akcji, która z natury rzeczy nie pociągnęła za sobą żadnych wydatków, zebrano około **20.000 złotych. A niezależnie od tego w** poniedziałek dnia następnego ci sami kwestarze **odwiedzili wszystkie firmy przemysłowe i handlowe, zbierając deklaracje na ogólną sumę około 10 tysięcy złotych. Bezrobotni m. Lwowa otrzymają należytą pomoc w okresie zimy.** (s



Obniżenie opłat w szpitalach

i umorzenie należności za leczenie w nich

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski postanowił **obniżyć opłaty za leczenie w szpitalach miejskich o 10 proc.** Nowe stawki obowiązywać będą z dniem 1 kwietnia t. j. z początkiem nowego roku budżetowego.

Chorzy, zamieszkali na terenie miasta Łodzi płacić będą: na oddziale chirurgicznym zł. 5.50, na oddziale wewnętrznym — zł. 4.50, na oddziale płucnym — zł. 5. Chorzy, zamieszkali poza granicami miasta płacić będą: na oddziale chirurgicznym zł. 6, na oddziale wewnętrznym zł. 5, na oddziale skórnowenerycznym zł. 5, na oddziale płucnym zł. 5.50. Niezamożni mieszkańcy Łodzi zwalniani będą częściowo lub całkowicie z opłat.

***

Na wniosek wydziału zdrowia publicznego, **prez. Głazek umorzył należności za leczenie w szpitalach w ciągu miesiąca grudnia ub. roku 881 osobom na kwoty:** w szpitalu zapasowym — zł. 6.473,67, w szpitalu w Radogoszczu — zł. 29,839, 74, w szpitalu św. Józefa — zł. 21.659,24, w szpitalu św. Aleksandra — zł. 6.279,84, w szpitalu Marji Magdaleny — zł. 10.661, 56, w sanatorjum w Chojnach — zł. 10.661,56, w sanatorjum w Łagiewnikach — zł. 1.753,92, w szpitalu psychjatrycznym w Warcie — zł. 48.786.90, w szpitalu w Kochanówku — zł. 67.584,06, w klinice położniczej „Linas Hacholim"—zł. 4.549, w miejskiej izbie odkażającej — zł. 789.05.

Łącznie na sumę zł. 208.682,28. (i)

Potworna zbrodnia pod Warszawą

Furjat zamordował żonę i 10-miesięczne niemowlę oraz ciężko zranił dwoje pozostałych dzieci.—Po dokonaniu straszliwego czynu pozbawił się życia

Warszawa, 6 lutego.

(B). Dzisiaj rano miejscowość podwarszawska „Piastów", została wstrząśnięta wieścią o potwornem morderstwie dokonanem przez kolejarza, 36-letniego Władysława Ganca.

Ganc, tokarz na dworcu Warszawa-Główna, był nałogowym alkoholikiem i cierpiał na tem tle na manję prześladowczą. Rodzina jego, składająca się z żony i trojga dzieci z których najstarszy chłopiec ma lat 13, cierpiała nędzę, gdyż ojciec przepijał wszystkie zarobione pieniądze. **Co gorsza, coraz częściej dostawał ataków szału i stawał się niebezpieczny dla otoczenia.**

Lekarze, pod opiekę których oddano alkoholika, **orzekli, że należy go izolować w zakładzie zamkniętym.** Mimo tego wyraźnego orzeczenia lekarskiego, żona nie oddała go do zakładu, a zatrzymała w mieszkaniu, gdzie w kilka godzin później rozegrał się krwawy dramat.

Sąsiedzi rodziny Ganców usłyszeli dzisiaj rano jakieś krzyki, a potem jęki, dochodzące z mieszkania Ganców. Ponieważ na pukania i wołania nikt nie odpowiadał, a drzwi był zamknięte od wewnątrz, sąsiedzi wezwali policję.

Przybyli na miejsce posterunkowi p.p. wyważyli drzwi. Oczom ich ukazał się wstrząsający widok: **na podłodze i na łóżkach w kałużach krwi leżała wymordowana rodzina alkoholika.**

Żona Ganca, Marja, z poderżniętem gardłem nie dawała już znaków życia. **Obok żony znajdowało się 10-miesięczne dziecko, któremu szaleniec podciął brzytwą głowę niemal zupełnie Najstarszy synek, również z poderżniętem gardłem, oraz 5-letnia córeczka z raną karku i uszkodzoną podstawą czaszki, leżeli na łóżkach.**

Sprawca tej krwawej masakry leżał pod ścianą z poderżniętem gardłem. **Obok znajdowało się narzędzie zbrodni — brzytwa, cała zbroczona krwią.**

Na miejsce wezwano pogotowie. **Lekarz stwierdził zgon mordecy-alkoholika Ganca, jego żony, i 10-miesięcznego dziecka.** Pozostałych dwoje dzieci po opatrunku przewieziono do szpitala na Czystem w Warszawie.

Stan ich jest beznadziejny.

Z galerji wybrańców fortuny

Poniżej podajemy podobizny osób, z pośród tych, które w ciągnieniu czwartej klasy 34-ej Loterji Państwowej, wygrały większe sumy.



P. Mieczysław Koralewski, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej 66, jest starszym przodownikiem P. P., jako właściciel ćwiartki num. 117633, na który padła wygrana zł. 50.000.—, otrzymał z Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej 10.000 zł.



Druga ćwiartka tego numeru była własnością D-ra Szczudełka, który oczywiście otrzymał taką samą sumę.



Pani Jankowska, właścicielka drogerji w Toruniu, nabyła dla swej córeczki, Krzysi, cały los Nr. 165757, oraz ćwiartkę n-ru 167420. Jednego i tego samego dnia, w odstępie jednej godziny, na pierwszy z tych numerów padła wygrana 10.000.—, na drugi zaś 30.000. W ten sposób na czysto Krzysia otrzymała 14 tysięcy zł. Ładny pieniądz!



P. chorąży Spirydjon Slązakiewicz, przebywa stale w Modlinie. Na posiadaną przez niego ćwiartkę losu nr. 142621 padło 20.000 zł. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej wypłaciła mu więc 4.000 zł.

Nietrudno się domyśleć, że wszyscy ci gracze zaopatrzyli się już w losy do I-ej klasy 35-ej Loterji, której ciągnienie rozpoczyna się 20 b. m.

WYPRAWA NA „WANDZIE" DO PALESTYNY

Swiadkowie i pokrzywdzeni opowiadają o niezwykłej aferze emigracyjnej.—Przebieg drugiego dnia rozprawy

W sprawie przeciwko Chanachowiczowi i towarzyszom, oskarżonym o oszustwo na szkodę kilkudziesięciu kandydatów na emigrantów do Palestyny — zeznawali wczoraj pierwsi z poszkodowanych.

Ich zeznania dały po raz pierwszy w tym niezwykłym procesie wierny i bezpośredni obraz strasznych przejść, jakie przeżyło kilkudziesięciu młodych ludzi, spragnionych dostania się choćby kosztem największych ofiar, wielkich trudów i śmiertelnego ryzyka do Palestyny.

Przyznać trzeba, że te dramatyczne przeżycia poszkodowanych były nieraz przeplatane epizodami niemal śmiesznemi. W każdym razie dziś, w perspektywie już zgórą roku od całej tej niefortunnej eskapady, wiele momentów — podówczas dramatycznych — nabiera już akcentów groteskowych.

Zeznają świadkowie zamiejscowi.

Oszukani emigranci.

Pierwszy z nich, **Icek Sieradzki z Piotrkowa**, opowiada, że w Łodzi dał Lublińskiemu 500 złotych na podróż. Miał zostać przeszmuglowany do Palestyny na statku greckim lub szwedzkim. Po dwuch tygodniach dostał depeszę, wzywającą go do przyjazdu do Łodzi: nadeszła chwila wyjazdu.

Przez dwa tygodnie świadek czekał potem w Gdańsku na ładowanie go na okręt. Już nie było potem mowy o żadnych statkach cudzoziemskich: mieli pojechać wszyscy razem — bo wielu ludzi nadjeżdżało w międzyczasie — **na specjalnie zakupionym statku.**

Świadek: — Gdy zobaczyłem „Wandę", zrobiło mi się źle.

Przewodniczący: — A to czemu?

Świadek: — Przecież to była łódka, a nie statek.

Radzono mu, żeby czekał aż Stawski zorganizuje nową podróż. Miał jednak dość tego wszystkiego.

Chaim Szotten, również z Piotrkowa, wysławiający się b. poprawnie i niezwykle barwnie, choć głosem mocno ochrypłym — był jednym z tych, którzy przeszli całe piekło niedoszłej wielkiej podróży: od początku do końca.

W pierwszych dniach sierpnia roku 1934 dowiedział się świadek, że Lubliński organizuje nielegalną emigrację. — Świadek przyjechał z rodzicami do Łodzi, **wpłacił 500 złotych na rece Lublińskiego** i gdy się rodzice świadka z nim żegnali, zapewnił ich Lubliński, że teraz **on — Lubliński — będzie już ojcem chłopca.** Jeszcze tego samego wieczora wyjechali do Gdańska. Historja o statku greckim albo szwedzkim podsycała w drodze nadzieje Szottena. Ale Chanachowicz rozchwiał te nadzieje. Świadek o Chanachowiczu nie wiedział nic. Nie słyszał nawet jego nazwiska, ale już na dworcu dowiedział się, że jeżeli w tej sprawie jest zamieszany niejakiś Chanachowicz, to wyniknie z tego afera, nic więcej. Chanachowicz istotnie pojawił się wkrótce, podał że upatrzony przez niego okręt grecki już poszedł i że teraz pojadą innym **statkiem. Wszyscy emigranci mieli grać rolę marynarzy.**

Noc na plaży.

W nocy wyjechali w siódemkę ze Szreiberem na czele do Jastarni. Było już chłodno nad morzem: zbliżał się wrzesień. **Szreiber kazał im siedzieć na piasku całą noc i czekać na statek z czerwonemi światłami.** Ten tajemniczy statek, który miał się wyłonić z fal i mroków — powinien był ich zapokładować. Szreiber poszedł sobie. **Przesiedzieli o chłodzie i głodzie całą noc. Statek nie przyjechał.** Cztery jeszcze noce wszyscy razem czekali na plaży na czerwone światła statku - widma. Nie doczekali się. Zostali ulokowani w pensjonacie. **Ale jeden zawsze w nocy dyżurował i czekał na tajemniczy statek. Tak trwało dwa tygodnie.**

Szreiber kazał im wracać do Gdyni. Chanachowicz zapewnił ich, że wyjadą jeszcze tej samej nocy. Że skoro ów statek nie przypływa, to motorówką będą go gonili. Szreiber zamknął ich w jakimś kutrze. Myśleli, że się przez noc uduszą. Nie mieli nietylko na czem leżeć, ale ledwo na stanie było miejsce. Rano wyrzucił ich Szreiber z kutra. Znów nie wyjechali. Czekali znów dwa tygodnie. Wtedy wreszcie wyłoniła się sprawa „Wandy".

Świadek: — To był szkielet, nie statek. Nie było nawet apteczki.

Chanachowicz: — Czy świadek miał upoważnienie, żeby zwiedzać wszystkie urządzenia statku.

Świadek: — Urządzenia? Tam nie było co zwiedzać i nie było żadnych urządzeń. Tam była jedna podłoga i motor.

Okazuje się, że przy podziale zajęć na statku w obliczu podróży, został Szotten mianowany pomocnikiem mechanika.

Świadek: — Motor ciągle musiał odpoczywać, to nie był dobry motor.

Adw. Lilker: — Czy świadek się zna na motorach? Może był przegrzany, może nie było paliwa.

Świadek: — Ja na motorach się nie znam, ale wiem, że ten ciagle musiał stać. I ja rozumiem, że jak motor stoi, to statek nie idzie.

„Pudełko od zapałek".

Chanachowicz urządzał z nimi „teatr" — jak się świadek wyraża. Codzień mieli odjechać i codzień nie wyjeżdżali. Tak trwało długie trzy miesiące. Pod koniec sprzedali nawet własne zegarki i co kto miał wartościowego, byleby nareszcie ruszyć. Cierpieli głód od pierwszej chwili. Były tylko suchary.

Po trzech dniach wrócili do Gdyni. Świadek pierwszy zauważył, że jadą do punktu wyjścia.

Na pytanie adw. Biłyka świadek podaje, że istotnie próbowali go w Warszawie pewni ludzie skłonić, zmusić czy też nawet teroryzować, by wciągnął Stawskiego w tę sprawę. Ale świadek nie chciał na to pójść.

Świadek Hersz Zylberberg z Radomska podaje mniej - więcej te same dzieje swych cierpień na „Wandzie" i nie na „Wandzie".

Przyjechali do Gdańska: dali spokój już okrętowi z czerwonemi światłami.

Świadek: — I wtedy zobaczyłem pudełko od zapałek.

Przewodniczący: — Co za pudełko od zapałek.

Świadek: — To była ta „Wanda".

Świadek znów podkreśla, że nie było co do jedzenia.

Świadek: — Tylko na dachu w ogólnej kabinie, bo innej nie było, wisiała jedna kiełbasa, żebyśmy się mogli oblizywać i żeby się nam zdawało, że będzie co jeść.

Następny świadek — Chaim Polakowski, znów podaje te same szczegóły. Szreiber mianował go pomocnikiem sternika na „Wandzie".

Przewodniczący: — Dlaczego świadek tak sterował, że zamiast do Palestyny wróciliście do Gdyni?

Świadek: — Jabym chętnie sterował inaczej, ale przecież ja tylko byłem nominalnym pomocnikiem sternika, a sterować wcale nie umiałem.

Mowa była i o tem, czy ktoś został przez Szreibera pobity, czy choćby uderzony. Czy to nie świadek?...

Świadek: — Nie, ja chyba nie byłem uderzony.

Św. dr. Lipszyc ustala, że jemu inż. Ciechanowski mówił, iż statek po niewielkim remoncie mógłby się nadać do podróży nawet do Palestyny.

Dalsi świadkowie spośród poszkodowanych podają te same mniej więcej szczegóły swych ciężkich przeżyć, na jakie ich narazili oskarżeni.

Dziś trzeci dzień rozprawy. (g)

W dniu 6 lutego 1936 r. zmarł nasz długoletni współpracownik

ś. † p.

Maksymiljan Koniński

w którym tracimy oddanego i nieodżałowanego doradcę i przyjaciela.

Córce i Rodzinie Zmarłego wyrażamy najserdeczniejsze współczucie. Pamięć o Nim wśród nas nie zgaśnie.

WSPÓŁWŁAŚCICIELE FIRMY
„PRZEMYSŁ WEŁNIANY A. PRUSSAK"

Pożar w fabryce Glazera

Wezwano 4 oddziały straży, które ogień ugasiły

Wczoraj, pomiędzy godziną pierwszą a drugą po południu, wyjeżdżające w krótkich odstępach czasu z koszar w różnych punktach miasta oddziały straży ogniowej — zaalarmowały miasto wieścią o poważnym pożarze fabryki.

Istotnie pożar wybuchł w budynku fabrycznym Michała Glazera przy ulicy Krakowskiej 55 w Radogoszczu.

W pierwszej chwili sprawa przedstawiała się dość poważnie, po pierwszym oddziale i bałuckim, które, jako położone najbliżej, wyjechały o godzinie 13.35 w odstępach kilkuminutowych wyruszyły oddziały oddziały II i III, tak, że o godz. 2-ej popołudniu przy akcji ratowniczej zatrudnione były już cztery oddziały.

Rychło jednak okazało się, że sytuacja nie jest groźna. Kilkudziesięciu robotników fabryki zdołało jeszcze przed przybyciem straży opanować sytuację i ogień zlokalizować.

Ogień wybuchł w parterowym budynku, w którym mieści się przędzalnia zgrzebna Szlamy Borensteina. Od iskry samoprząśnicy zajął się kurz odpadkowy i po kilku chwilach towar na maszynie stanął w płomieniach.

W ciągu niespełna godziny ogień został całkowicie ugaszony.

Straty nie zostały jeszcze obliczone. Przerwa w pracy fabryki nie nastąpi.

300 INŻYNIERÓW Z CAŁEJ POLSKI

weźmie udział w zjeździe w Katowicach

Katowice, 6 lutego.

W dniach od 15 do 17 lutego rb. odbędzie się w Katowicach **zjazd polskich inżynierów budowlanych.**

Zjazd będzie poświęcony omówieniu prac polskich inżynierów w zakresie konstrukcji **budownictwa mieszkaniowego i mostowego.** Na zjazd zgłosili inżynierowie 50 proc. które będą referowane.

W zjeździe zapowiedziało swój udział **300 inżynierów z całej Polski.** Otwarcia zjazdu, który odbędzie się w Śląskich Technicznych zakładach naukowych, dokonają prezes związku prof. inż. dr. Pszenicki i prof. Bryła. Drugi dzień zjazdu będzie poświęcony obradom, a trzeci dzień t.j. 17 b.m. na zwiedzenie różnych objektów przemysłowych

Szaleniec na ulicy

obrzucał przechodniów kamieniami

Przechodnie ulicy Rokicińskiej byli wczoraj świadkami niezwykłego zajścia, wywołanego przez chorego umysłowo. Jakiś młody jeszcze człowiek począł nagle rzucać na oślep przed siebie duże brukowce, które wyrywał z jezdni. Rozległ się brzek tłuczonych szyb; przerażeni przechodnie nie mieli odwagi zbliżyć się do szaleńca.

Zmęczony wreszcie temi gwałtownemi i wielkiego wysiłku wymagającemi ruchami, szaleniec na chwile odsapnął poto, by zbliżyć się do muru jednego z domów, o który począł bić głową.

W tym momencie kilku odważniejszym przechodniom udało się wreszcie nieszczęśliwego obezwładnić.

Do szaleńca zostało wezwane pogotowie. Lekarz, po zastosowaniu zastrzyku uspakajającego, skierował nieszczęśliwego, którym okazał sie 37-letni Stanisław Zieliński, bezdomny i bezrobotny do szpitala zapasowego.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowej — Zgierska 87, J. Hartmana — Brzezińska 24, J. Hiszpańskiego — Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ki Cegielniana 32, J. Cymera — Wólczańska 37, W. Danieleckiego — Piotrkowska 127, F. Wójcickiego — Napiórkowskiego 27.

ZABAWA NA CEL K. P. „ZJEDNOCZONE".

Jutro, w sobotę, dnia 8 bm. Klub Pracowników ZZWK. Scheiblera i L. Grohmana urządza w salach Klubu przy ul. Przędzalnianej Nr. 68, zabawę taneczną dla członków Klubu i zaproszonych gości.

Początek o godz. 22-ej. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Całkowity dochód przeznaczony na udoskonalenie sali sportowej.

Prez. Głazek o subwencjach i tramwajach

Dlaczego miasto musiało ograniczyć subsydja. — Okólniki ministerstwa spraw wewnętrznych. — Jak ustalano nową taryfę tramwajową

Wczoraj odbyła się w zarządzie miejskim konferencja prasowa, na której prezydent miasta płk. Głazek informował zebranych dziennikarzy o szeregu ważnych spraw z dziedziny gospodarki miejskiej, o subsydjach i o nowej taryfie tramwajowej. Szczególny nacisk położył prez. Głazek na sprawę podziału subsydjów, oświadczając, że nie byłaby ona ważna i zasadnicza, gdyby umiano do niej podejść z rzeczowego punktu widzenia.

— Niestety — mówił prez. Głazek — sprawa subsydjów stała się najdrażliwszą w całej gospodarce miejskiej. Niektórzy chcą w niej widzieć momenty polityczne, inni kierują się względami, o których nie chcę w tej chwili wspominać, a łącznie

WSZYSCY WNOSZĄ PRETENSJE.

Sprawy te zawsze wywoływały najzaciętsze dyskusje podczas obrad budżetowych, tak że zapominało się zupełnie o tem, iż stanowią one zaledwie minimalny odsetek całego budżetu. A obecnie, ledwo rozesłaliśmy preliminarz budżetowy, już posypały się skargi, żale, pretensje, ataki ze wszystkich stron. I dlatego właśnie pragnę, za pośrednictwem panów, wyjaśnić, **czem kieruje się miasto, przyznając jednej instytucji subsydjum, a innej odmawiając, czem kierowaliśmy się w roku bieżącym, skreślając szereg subsydjów, inne redukując, a inne powiększając.** Nie chciałbym bowiem, aby koło tej sprawy robiony był w dalszym ciągu huczek polityczny.

— **Na wstępie zaznaczę** — mówił dalej prez. Głazek — **że**

SUBSYDJA Z ROKU NA ROK OGRANICZANE SĄ OKÓLNIKAMI MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH,

które zwracają uwagę na konieczność stosowania w tej dziedzinie oszczędności. I nie pomogą żadne nasze sympatie do tych czy innych poczynań — realność budżetu przywołuje nas do porządku i każe postępować tak, a nie inaczej. Pierwszy podział subwencji w preliminarzu dokonany został przez nas w grudniu ub. roku. A już 14 stycznia otrzymaliśmy ogólnik ministerjalny, który mówił, że **tylko te miasta, które mają zrównoważony budżet mogą udzielać subwencji organizacjom o celach ogólnych, nie prowadzącym specjalnie na terenie naszego miasta działalności i nie wyręczającym zarządu miejskiego w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej i t. d.**

— Ponieważ budżet nasz jest mocno ograniczony, musieliśmy zastosować się do zaleceń ministerstwa i ograniczyć subsydja na instytucje tego rodzaju jak Macierz Szkolna w Gdańsku, Macierz Szkolna w Czechosłowacji, Macierz Szkolna na Kresach Wschodnich, Kasa im. Mianowskiego, instytut gospodarstwa społecznego, pomoc dla Polonji zagranicznej. Ogólna suma, jaką przeznaczyliśmy dla tych instytucyj nie przekracza wobec tego 14.000 złotych. Okólnik mówił dalej, że trzeba dawać subsydja instytucjom, które wyręczają zarząd miejski w jego czynnościach — dlatego też dajemy subsydium TUR-owi, który od dwóch lat nie korzystał z pomocy miasta.

Chcieliśmy obniżyć subsydium dla straży ogniowej, wychodząc z założenia, że obniżone zostały ogólne koszty utrzymania. Ale gdy otrzymaliśmy memorjał straży, gdy stwierdziliśmy w jakim stanie znajduje się jej tabor,

POSTANOWILIŚMY PRZYWRÓCIĆ DLA TEJ INSTYTUCJI SUBSYDJUM DO ZESZŁOROCZNEJ WYSOKOŚCI.

Podkreślam to specjalnie w tym celu, by przekonać wszystkich, że przy podziale subsydjów kierowały nami wyłącznie względy rzeczowe. Subsydja na instytucje tego rodzaju jak W. F. i P. W., na L.O.P.P., na F. O. M. musiały być utrzymane. A inne redukowaliśmy z przykrościa, ale z musu. Zmniejszyliśmy nawet subwencje na sierociniec żołnierski z 25 na 5 tysięcy zł. ale postaramy się to zrekompensować, umieszczając w sierocińcu więcej dzieci, za które płaci miasto. Zrezygnowaliśmy z budowy hali sportowej i t. d.

— Jakie były potrzeby w tej dziedzinie, niechaj świadczą cyfry. Otrzymaliśmy podania od 64 instytucyj, które łącznie prosiły o 1.200.000 zł., nie licząc już pism, które w tej sprawie stale jeszcze napływają. A tymczasem mieliśmy do podziału tylko 847.800 zł. t. i. mniej o 170.000 aniżeli w roku ubiegłym. Ale odpadła nam subwencja dla YMCA — 50.000, dla straży ogniowej zredukowaliśmy subsydjum o 20.000, dla teatrów o 10.000, dla sierocińca o 20.000, dla biura planu regjonalnego o 10.000, dla nagrody m. Łodzi o 5.000, zaniechaliśmy budowy hal sportowych za sumę 25.000, odpadł nam koszt zlotu harcerstwa polskiego — 5.000, odpadły subsydja na różne budowy w kwocie 12.000. Trzeba więc było jeszcze obciąć 13.000 złotych na wszystkich pozostałych pozycjach.

— Aby zorjentować społeczeństwo łódzkie, jak dzielimy i komu dajemy subwencje, chcę przytoczyć następujące dane — mówił dalej prez. Głazek.

1) Na cele ogólno-państwowe niezwiązane z miastem dajemy 14.00 zł., 2) na cele zastrzeżone umowami (Wolna Wszechnica polska, teatry, I. P. S.) — 256.000 zł., 3) na cele ogólno-państwowe związane z miastem (P.W. i W.F., Dom-Pomnik Marszałka Piłsudskiego, L. O. P. P., F. O. M.) — zł. 91.000, 4) na cele obowiązkowe (straż ogniowa, biuro planu regjonalnego i nagroda m. Łodzi) — zł. 302.000, 5) subwencje o charakterze stałym (ochrony społeczne, organizacja przedstawień dla młodzieży, szerzenie kultury muzycznej, nagrody sportowe, dla żołnierzy na gwiazdkę, Polski Biały Krzyż) — zł. 40.800, 6) subwencje dla organizacyj bezpośrednio wyręczających zarząd miejski w jego zadaniach (szkoły dla głuchoniemych, „Kropla Mleka", instytucje oświatowe, pogotowia, towarzystwa opiekuńcze, szerzenie wiedzy) — zł. 90.700 i 7) subsydja dla organizacyj pośrednio wyręczających miasto w jego zadaniach (związki, stowarzyszenia, koła) — zł. 23.300.

— Aby sprawę tę wyczerpać i wyjaśnić jeszcze jakich to działów dotyczą te subwencje, należy nadmienić, że na rozbudowę miasta dajemy 37.000, na oświatę — 146.000, na kulturę — zł. 181.000, na zdrowie — zł. 44.500, na opiekę społeczną — zł. 43.400, na popieranie przemysłu i handlu — zł. 31.200, na straż ogniową — zł. 260.000, na różne — zł. 74.300.

— Jak więc widać — kontynuował prez. Głazek — kierujemy się przy podziale subsydjów tylko rzeczowemi względami. Niestety, okólniki ministerjalne każą jeszcze w dalszym ciągu uszczuplać te subsydja. Musimy to czynić, by przygotować instytucje, że muszą się stać samowystarczalne, gdyż może przyjść czas, kiedy otrzymają od miasta tylko skromną pomoc. A wreszcie na radzie miejskiej trzeba będzie niektóre pozycje okroić, chociażby tylko na konieczność podwyższenia subsydjum dla straży ogniowej o 20.000 zł.

Skolei prez. Głazek omówił sprawę ostatniej

ZMIANY TARYFY TRAMWAJOWEJ W ŁODZI.

— Tyle nasłuchaliśmy się zarzutów, tyle było ataków ze wszystkich stron na nową taryfę, że pragnę panom przedstawić stan faktyczny. Będę szczery i przedstawię sprawę jasno. Muszę raz jeszcze podkreślić, że taryfa obecna nie jest ostateczna, lecz ma wyłącznie charakter eksperymentalny. A teraz, co się tyczy zmiany taryfy. W roku 1923 zawarta została umowa, mocą której K. E. Ł. otrzymała koncesję na lat 40. Koncesja ta wyraźnie przewiduje, że ceny biletów będą ustalane na mocy formułki, której zasadniczemi składnikami są: **cena energji elektrycznej, cena złota i cena robocizny.** Ścisła kalkulacja tych trzech składników wykazuje, że **tramwaje mają prawo pobierać 25 groszy za bilet. Miasto może żądać obniżenia taryfy**, ale wtedy wysuwana była ze strony K. E. Ł. sprawa rewizji jednego z trzech składników, warunkujących taryfę. Ponieważ ceny złota zmienić nie można, ani też ceny energji elektrycznej, (?) pozostawałoby obniżenie płac pracowników tramwajowych. To oczywiście nie mogło być brane w rachubę.

Prez. Głazek szczegółowo opowiada, jak toczyły się pertraktacje z zarządem K. E. Ł., jakie były wysuwane propozycje z obydwu stron. Dyrekcja K. E. Ł. zgodziła się wprowadzić taryfę warszawską, t. zn. ustalić cenę biletu na 20 groszy, ale wówczas okazało się, że wszystkie inne opłaty taryfowe są w Warszawie mniej korzystne, nie można było też pójść wzorem Lwowa, gdzie **wprowadzono opłatę za bilet 20 gr. ale skasowano równocześnie wszystkie bez wyjatku ulgi.** Po długich więc deliberacjach, ustalono narazie taryfę, jaką wprowadzono z dniem 1 lutego, a praktyka w ciągu jednego do trzech miesięcy wykaże, **jakie są jej wady i wtedy będzie można przystapić do rewizji taryfy.** Już dziś przekonaliśmy się, że spadek liczby wykupionych biletów miesięcznych jest taki, **że nie rekompensuje on podwyżki cen tych biletów.**

Można więc mieć nadzieję, że wkrótce sprawa ta będzie załatwiona najpomyślniej.

Na tem konferencja została zakończona. (a)

Ostatnie posiedzenie budżetowe

odbędzie się dziś. — Na porządku dziennym — subsydja

Wczoraj odbyło się przedostatnie posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, poświęcone preliminarzowi budżetowemu na nadchodzący rok administracyjny. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Godlewskiego, przy licznym udziale radnych, nie będących nawet członkami komisji.

Po referatach naczelników poszczególnych wydziałów, komisja przyjęła bez zmian budżety kanalizacji i wodociągów, gazowni miejskiej, taniej jatki, warsztatów mechanicznych, osiedla im. Motwiłła - Mireckiego, taboru miejskiego raz majątków Rszew i Łagiewniki.

W ten sposób **zakończone zostało całkowicie drugie czytanie budżetu zwyczajnego administracyjnego oraz budżetu zakładów i przedsiebiorstw miejskich.** Dziś na ostatniem posiedzeniu komisja rozpatrzy pozycje subsydjów oraz dochody miasta, poczem budżet odesłany zostanie na plenum rady (i).

Wielka afera kupiecka

Aresztowano właściciela fabryki pończoch

Naskutek meldunków licznych poszkodowanych władze dokonały aresztowania przemysłowca Herszki Litowskiego, zam. przy ul. Narutowicza 11 i prowadzącego fabrykę pończoch przy ulicy Składowej 23.

Litowski, korzystając z zaufania, jakiem go darzyli dawni dostawcy, nabył ostatnio za weksle znaczne partje najrozmaitszych artykułów nawet nie z zakresu swych potrzeb produkcji, zaopatrzył się w futra i kosztowności, w duży zapas igieł do maszyn trykotażowych i t. p. artykułów, których zbyt był łatwy.

Wierzyciele rychło, ku swemu wielkiemu zaniepokojeniu dowiedzieli się, że za połowę nieraz ceny, za gotówkę. Wkrótce wyszło na jaw również, że **fabrykę likwiduje, a nie — jak zapowiadał — powiększa.**

W tych warunkach jeden z dostawców — N. Kapelusznik, zam. przy ul. Kamiennej 1, złożył pierwszy meldunek do władz. Dochodzenie ujawniło, że **weksle są fałszowane, lub wystawione przez ludzi nieraz zupełnie biednych**, którzy za kilka groszy podpisywali zobowiązania na znaczne sumy.

Po osadzeniu Litowskiego w więzieniu — władze nadal zbierają materjały w tej aferze, **sięgającej około 75 tysięcy złotych.**

Nauka o życiu

Czy można zdefinjować życie?... Najwybitniejsi biolodzy i fizjolodzy odpowiadali na to pytanie przecząco. Niektórzy — z grupy „witalistów" — próbowali ująć definicję życia w sposób czysto werbalny, jak naprzykład, że „życie jest zespołem funkcyj, opierających się śmierci". Zupełnie nowe określenia dał uczony niemiecki, Engel, który choć nie był wykształcony przyrodniczo, jednak ujął kwestję w taki sposób, że biolodzy współcześni całkowicie się do jego słów przychylają:

„Każda istota żywa jest co chwila ta sama i nie ta sama; przerabia materje, które pobiera zzewnątrz i wydziela inne; w każdym momencie umierają jedne komórki w jej ciele i powstają drugie; zawsze po okresie krótszym lub dłuższym substancja tych istot odnawia się całkowicie, zamieniona przez nowe atomy tak, że każda istota żyjąca jest stale ta sama, a jednak inna".

Ta sprzeczność właśnie charakteryzuje życie; sprzeczność pomiędzy ciągłością substancji żywej, a jej stałą ewolucją, wyrażająca się przez nieustanną wymianę materji i energji pomiędzy organizmem i jego otoczeniem, i przez ciągłe zmiany chemiczne i fizyczne w samym organizmie.

Wbrew wszelkim teorjom, podnoszącym zjawiska zachodzące w organizmach żywych, w człowieku zwłaszcza, do poziomu pewnych procesów nadrzędnych — dziś nie ulega kwestji, że te właśnie przemiany, nawet w najdrobniejszych szczegółach, dzieją się w istotach żywych na podstawie tych samych praw chemicznych i fizycznych — co w materjach martwych. Życie nadaje tym przemianom tylko pewne swoiste cechy: przemiany zachodzą według pewnego ugrupowania, polegającego przedewszystkiem na tem, że każda z tych reakcyj nie zostaje doprowadzona do końca i ustępuje miejsca nowej. I w świecie nieorganicznym znane są tego rodzaju zjawiska tylko ograniczonych reakcyj chemicznych, ale w świecie organicznym jest to zjawisko lepiej znane.

Chodzi o to, że materja żyjąca posiada własną strukturę, strukturę komórkową, właściwą wszystkim organizmom żywym. Istnieją istoty żywe, złożone tylko z jednej komórki. Człowiek składa się z blisko trzech tryljonów komórek i jego życie, jak życie wszystkich istot organicznych, jest jakby sumą egzystencyj biologicznych owych komórek.

Próbowano zbadać komórkę i ustalić, która z jej części — jądro, czy protoplazma — jest ową częścią życiodajną. Okazało się — że oddzielnie ani jedna, ani druga część komórki żyć nie może, że życie komórki jest sumą wzajemnych stosunków jej części. Zatem życie jest jakby rezultatem skomplikowanych reakcyj chemicznych, zachodzących w komórce.

Jeśli zatem niema jakiejś specjalnej siły witalnej — to dlaczegoby nie sądzić, że niema również zdecydowanej granicy między światem organicznym i nieorganicznym?

Pasteur stwierdził w roku 1864 ostatecznie, wbrew przesądom i wierzeniom średniowiecznym, że samorzutne powstanie życia jest niemożliwe.

Witaliści, zwolennicy owego transcedentalnego pierwiastka w istotach żywych — uważali to ustalenie wielkiego uczonego za ostateczne potwierdzenie ich poglądów. Pasteur dowiódł i liczne doświadczenia w sprawach asepcji potwierdziły tę tezę, że komórka może powstać tylko z komórki. Jednak z drugiej strony wiemy, że komórki, dzisiaj nam znane, są owocem ewolucji, trwającej już wiele setek miljonów lat: dlatego nie jesteśmy dziś w stanie zapomocą reakcji chemicznej nawrócić komórki do jej struktury pierwotnej. Z drugiej strony znamy t. zw. „ultra virusy", są to istoty niewidoczne pod mikroskopem, naliczyliśmy ich z 50 gatunków i wiemy, że one przenoszą niektóre choroby zakaźne, przedostając się przez filtry najdoskonalsze, zatrzymujące wszystkie bakterje widoczne. Ich średnica nie przekracza jednej pięćdziesięciotysięcznej milimetra. Ostatnio zostały wykryte bakterjofagi: pasożyty bakteryj, niszczące niektóre mikroby i przenoszące się z jednej kultury mikrobowej na drugą. Bakteriofagi są wszędzie: w wodzie, w powietrzu i w ziemi.

Te właśnie istoty mogą być, a może i są pośrednikami pomiędzy t. zw. przyrodą organiczną i nieorganiczną. Zatem sprawa powstawania życia „z niczego", byłaby inaczej postawiona: życie nie może powstać z niczego, ale może się rozwinąć z „nie-życia".

Red. Piasecki skazany

za zniesławnienie sen. Sieroszewskiego na 3 miesiące więzienia i 500 zł. grzywny

Jak już donieśliśmy o tem wczoraj, w warszawskim sądzie okręgowym odbył się ciekawy proces redaktora tygodnika „Prosto z Mostu", p. Stanisława Piaseckiego, oskarżonego o zniesławienie sen. Sieroszewskiego w artykule p. t. „Prezes Akademji Literatury o więźniach brzeskich, skazańcach prasowych i Berezie Kartuskiej".

Według skargi o zniesławienie, wniesionej przez adw. Skoczyńskiego w imieniu p. Sieroszewskiego, prezes Akademji Literatury poczuł się dotknięty zwrotem: *„Zesłaniec polityczny Sieroszewski przedzierzgnął się w stypendystę cesarskiego Tow. Geograficznego, którego sumptem wydawał pierwsze książki".*

Prokurator Schulz uważa, że redaktor Piasecki świadomie posłużył się argumentami nieprawdziwemi, by ukuć broń przeciw przeciwnikowi politycznemu i stworzyć atmosferę niezdrowej sensacji.

Adwokat Skoczyński wypowiada swój pogląd na sprawę w sposób następujący: Zamiarem przeciwników p. Sieroszewskiego było pokazanie go w najmniej korzystnem świetle. Tymczasem proces dał taki rezultat, że *stanął przed sądem żywy pomnik wielkości, przed którym należy pochylić sztandary.*

Po ostatniem słowie p. Piaseckiego ogłoszony zostaje wyrok, mocą którego naczelny redaktor tygodnika „Prosto z Mostu" *skazany został na 3 miesiące więzienia i 500 złotych kary pieniężnej.*

Pamiętniki Cecil Sorel

Szaljapin—Izadora Duncan—Charlie Chaplin

Na półkach księgarskich w Paryżu ukazały się niezwykle interesujące pamiętniki wielkiej artystki francuskiej, **Cecil Sorel.** Z książki tej wyjmujemy ciekawe fragmenty, opisujące spotkanie Sorel z innemi znakomitościami sceny i ekranu.

Gdy Szalapin przyjeżdżał do Francji, uważał za swój obowiązek odwiedzić mnie — pisze Sorel. Zachwycałam się nim zawsze, uważając go za niezwykłego artystę. Pamiętam, jak śpiewał on w Ljonie „Borysa Godunowa" w tym czasie, gdy grałam tam „Damę kameljową". Grałam tego wieczoru źle, bardzo źle. Zdawałam sobie z tego sprawę, ale nie mogłam myśleć o mej roli, gdy miałam tylko jedno pragnienie — **skończyć jaknajprędzej i zdążyć jeszcze zobaczyć, jak Szaljapin umiera w ostatnim akcie.**

Izadorę Duncan spotkałam po raz pierwszy, gdy czarowała ona publiczność, zapełniającą wielką salę „Trocadero". Była to niezwykła kobieta. **Nie istniało dla niej nic poza ruchem i rytmem.** Całe swe uczucie wkładała ona w taniec. Pamiętam, gdy pewnego wieczoru zebrali się u niej goście, Duncan, chcąc uczcić pewnego znakomitego człowieka, który u niej bawił, zawołała w pewnym momencie:

— **Czuję, że muszę tańczyć dla pana...**

I jak bachantka zaczęła krążyć po pokoju, przewracając kwiaty, rozlewając wodę na drogie książki, na antyczne meble.

Charakterystycznem dla Izadory Duncan było jej zachowanie podczas pogrzebu wielkiego aktora, Mune Soully. Zjawiła się na pogrzeb w białej sukni z wiankiem na głowie. Mimo, że byłam do niej bardzo przywiązana, krępowało mnie jej sąsiedztwo. Powiewająca biała suknia, bose nogi w sandałach, to wszystko niezbyt licowało z atmosferą pogrzebu. Gdy zwróciłam jej uwagę, odpowiedziała mi:

— **Wy nie umiecie czcić waszych wielkich ludzi. Mune Soully nie był zwykłym śmiertelnikiem. Był tytanem i gdyby żył w starożytności, zostałby uczczony jak tytan. Dlatego właśnie włożyłam ten strój...**

Cecil Sorel opowiada następnie o tem, jak **Charlie Chaplin** przybył po wojnie do Paryża, aby być obecnym na premjerze swego „Brzdąca". Kiedy dzienniki ogłosiły, że Chaplin będzie sprzedawał swe fotografje z autografami na rzecz inwalidów wojennych, wielka sala Trocadero została tak zapełniona publicznością, że nie można było w niej zupełnie oddychać. Ponieważ Charlie nie mówił po francusku, minister oświaty, Leon Berard, prosił mnie, bym mu towarzyszyła.

Charlie przez cały czas lękliwie oglądał się wokoło. Mówił mi, że **boi się publiczności** i dlatego nie mógłby występować w teatrze. Obawiam się nawet chodzić do kina na własny obraz gdyż zdaje mi się, że **publiczność wygwiżdże mnie.** Pani wie, wiele duszy wkładam do każdego swego obrazu? A gdy go widzę na płótnie, wydaje mi się, że jest nędzny i nudny.

Po przedstawieniu Charlie Chaplin został udekorowany krzyżem Legji Honorowej. Cieszył się jak dziecko i trochę naiwnie spoglądał co minutę na klapę marynarki, na której wisiał na purpurowej wstążce krzyż...

Przed zjazdem prawników polskich

Termin nadsyłania referatów ustalono—do 18 kwietnia

Komitet organizacyjny III zjazdu prawników polskich w porozumieniu z podkomitetami w Gdyni, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie, oraz po zasięgnięciu opinji prezydjów Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Komisji Kodyfikacyjnej i towarzystw prawniczych, ustalił zagadnienia, jakie rozważane będą na zjeździe. Postanowiono, że poszczególne sekcje zjazdu zajmą się następującemi zagadnieniami: **sejm i senat w konstytucji polskiej r. 1935, zagadnienie podziału władz w prawie państwowem nowoczesnem, wytyczne dla prawa administracyjnego w konstytucji polskiej r. 1935, potrzeba uporządkowania i kodyfikacji prawa administracyjnego, ustawowy a sędziowski wymiar kary, postulaty reformy procesu karnego, odpowiedzialność dziedzica za długi spadkowe, powszechność instytucji ksiąg wieczystych i ich uporządkowanie, oraz zagadnienie karteli.**

Termin nadsyłania referatów indywidualnych wyznaczony został do 18 kwietnia r.b. III zjazd prawników polskich odbędzie się w listopadzie r. b. w Katowicach, a zakończony zostanie w Krakowie. Ostatni zjazd odbył się w Warszawie w r. 1929.

AUSTRJA WALCZY Z ANTYSEMITYZMEM.

Znany austrjacki pisarz katolicki, Józef August Lux, wygłosił ostatnio w Wiedniu odczyt na temat antysemityzmu. Lux stwierdził, że żydzi austrjaccy oddali swej ojczyźnie wielkie usługi, zarówno w czasie wojny, walcząc wraz z innymi na froncie, jak też i w czasie pokoju, pracując nad rozwojem sztuki i narodowej gospodarki austrjackiej.

— „W umyśle naprawdę katolickim — mówił Lux — niema miejsca na antysemityzm. Żydzi austrjaccy czują się na ziemi austrjackiej nie jako goście, lecz jako część rdzennej ludności, nierozłącznie z tą ziemią związanej".

W fotelu i za kulisami.

ROMANS

Sztuka w 3 aktach Sheldona

Premjera w Teatrze Miejskim

Młody pastor zakochał się w pięknej śpiewaczce. Romans ich trwa aż trzy godziny, jest więc przeraźliwie długi, a poza tem melancholijny i staroświecki. Gdyby Osterwa miał w tej sztuce rolę, w którejby mógł jego potężny talent zabłysnąć w całej pełni — wystawienie „Romansu" byłoby usprawiedliwione. Ale, niestety, tak nie jest. Postać pastora nie należy do najlepszych w bogatym repertuarze Mistrza. Widzieliśmy go i podziwiali i w bardziej wartościowych sztukach i ciekawszych kreacjach.

Sekundujący Mistrzowi aktorzy grali bez przekonania. Publiczność, która tak tłumnie przybyła do teatru — opuszczała go z rozczarowaniem.

W. POLAK.

Kultura i sztuka

—o—

KADEN-BANDROWSKI W WIEDNIU.

Na zaproszenie wiedeńskiego „Kulturbundu" Juljusz Kaden-Bandrowski wygłosił onegdaj w Wiedniu odczyt na temat walk Marszałka Piłsudskiego. Odczytowi Kaden-Bandrowskiego przysłuchiwali się z wielkiem zainteresowaniem najwyżsi dostojnicy państwowi austrjaccy, a między innymi minister Stockinger, min. Baar v. Baarenfels, baron Hans Hammerstein-Equord, reprezentujący kanclerza Schuschnigga, poseł polski Gawroński, poseł niemiecki v. Papen, ponadto posłowie jugosłowiański, rumuński, holenderski i inni.

CHOROBA PANI MOISSI.

Pani Johanna Terwin-Moissi, wdowa po Aleksandrze Moissim, występująca w jednym z teatrów wiedeńskich, zasłabła nagle podczas przedstawienia. Ponieważ nikt nie mógł jej zastąpić, dzielna artystka, mimo wielkich cierpień, grała swą rolę do końca, by nie przerywać przedstawienia, lecz natychmiast po przedstawieniu odwieziona została do szpitala, gdzie poddała się pewnemu zabiegowi chirurgicznemu.

Obecnie stan zdrowia artystki jest zadawalający.

OSSIETZKY KANDYDATEM NAGRODY NOBLA.

Jak donosi „National Zeitung" z Bazylei, dwaj ministrowie belgijscy Vandervelde i Henri de Mann, jak również były minister Camile Huysmans, obecny burmistrz Antwerpji, korzystając ze swych uprawnień, złożyli w terminie wniosek o przyznanie nagrody pokojowej Nobla K. Ossietzky'emu, przebywającemu od trzech lat w obozie koncentracyjnym w Niemczech. Wniosek ten poparł między innymi również minister oświaty w obecnym gabinecie francuskim, Henri Guernut.

100-LECIE „REWIZORA".

Wobec zbliżającej się setnej rocznicy powstania nieśmiertelnej komedji Gogola p. t. „Rewizor", w Moskwie poczyniono już przygotowania do uczczenia tego jubileuszu. Utworzył się specjalny komitet jubileuszowy, w skład którego wchodzą: członek Akademji Dierżawin, profesorowie Piksanow i Desnickij oraz kilku artystów. — Jubileuszowy spektakl „Rewizora" przygotowuje reżyser Suszkiewicz.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA SZTUKĘ LOTNICZĄ.

Lwowski oddział LOPP ogłosił konkurs na sztukę lotniczą. Sąd konkursowy po zakwalifikowaniu nadesłanego materjału nie przyznał pierwszej ani drugiej nagrody, ponieważ z 14 utworów, wchodzących w rachubę żaden ściśle nie odpowiadał warunkom konkursu.

Natomiast trzecią nagrodę przyznano p. Wandzie Stanisławskiej z Wilna za sztukę p. tyt. „Gość z dachu".

Pozatem sąd konkursowy wyróżnił utwór „Ostatni lot" p. Sobolewskiego.

Przy okazji godzi się nadmienić, że p. Stanisławska, czynna spółpracowniczka teatrów wileńskich (matka utalentowanej artystki dramatycznej teatru Poznańskiego) w ub. roku otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie lit. im. E. Orzeszkowej w Grodnie za 4-aktową sztukę „Matka" — przeróbka z noweli Orzeszkowej „Hekuba", która będzie wystawiona na uroczystościach ku czci Orzeszkowej w 25-rocznicę zgonu.

Sąd nad mordercą inż. Dyljona

Grenda był złym żołnierzem, awanturnikiem i 3-krotnie karany za kradzież.—Prokurator żąda kary śmierci, obrońca—przekazania sprawy sądowi zwykłemu

Drugi dzień procesu Grendy, mordercy ś. p. inż. Stefana Dyljona, obfitował w wiele sensacyjnych momentów. Oskarżony niemal przez cały czas zachowywał się zupełnie swobodnie, jakby nie zdawał sobie sprawy, że grozi mu kara śmierci.

Podczas przerw rozmawiał ze stojącymi obok niego wachmistrzami. Czas w celi więziennej spędzał na czytaniu książek i rozmowach.

Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy przewodniczący zakomunikował że do sądu wpłynął wniosek obrońcy o wezwanie drogą telegraficzną rodziców Grendy, celem stwierdzenia, czy o**skarżony istotnie spadł ze schodów i rozbił sobie głowę, dlaczego uciekał z domu i czy ojciec jego był nerwowy i czy go bił.**

Prokurator sprzeciwia się wezwaniu tego świadka, a sąd oświadcza, że wniosek ten rozpatrzy później.

Obrońca prosi o głos i zwraca się do Grendy z następującem zapytaniem:

— Czy łączyły was kiedyś jakieś stosunki z dziewczętami?

Oskarżony: — Przed pójściem do wojska poznałem pewną dziewczynę.— Przedtem również spotykałem się z dziewczynami podczas pobytu w obozach i na wycieczkach...

Obrońca: — Ale czy utrzymywaliście jakieś stosunki z dziewczetami?

Oskarżony: — Nie, nie pociągały mnie.

Przewodniczący odczytuje opinję pułku o Grendzie, określającą mordercę jako **żołnierza mało wartościowego.**

Okazuje się przytem, że Grenda w czasie służby wojskowej był czterokrotnie karany za niesubordynację, samowolne wydalanie się poza obręb koszar i przedłużanie sobie urlopów.

Sądownie był również karany trzykrotnie za kradzież. Gmina Chorzowa wystawia mordercy **ujemne świadectwo,** a to samo potwierdza raport komisarjatu P. P. w Chorzowie, który stwierdza, że **Grenda był awanturnikiem.**

Sąd udaje się na naradę, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska w sprawie zgłoszonych na wstępie wniosków obrony.

Tymczasem na sali rozgrywa się

dramatyczna scena

Obrońca podchodzi do Grendy i zapytuje go, **czy w razie skazania go na rozstrzelanie, chciałby się z kimś zobaczyć.**

Twarz zbrodniarza obleka sie śmiertelną bladością. Kroplisty pot występuje mu na czoło, powieki i wargi poczynają drgać i odnosi się wrażenie, że potworny morderca, który nie zawahał się strzelić do człowieka odwróconego doń plecami, wybuchnie płaczem.

Grenda opanowuje się jednak i spokojnym już głosem odpowiada:

— Nie chcę sie z nikim zobaczyć. — Z rodzicami też nie...

Obrońca: — A z Nowakiem?

Chwila zastanowienia sie i Grenda rzuca przez zaciśnięte wargi:

— Też nie.

Eskorta wyprowadza oskarżonego na korytarz, a kiedy wraca on po kilku minutach na salę, jest już spokojny, uśmiechnięty i swobodny.

Przewodniczący oznajmia, że postanowił oddalić wnioski obrony jako nieistotne dla sprawy, poczem rozpoczyna się badanie Grendy prze zlekarzy biegłych mjr. dr. Krudowskiego i mjr. dr. Chrzanowskiego.

Na wszystkie pytania **GRENDA ODPOWIADA LOGICZNIE.** Ojciec bił go często. Z kobietami nie miał nigdy stosunków płciowych. Jest chory na serce, głowa go czesto boli. — Urlop przedłużył sobie samowolnie, bo uważał, że porucznik skrzywdził go, dając mu tylko jeden wolny dzień.

Wie, ile rok ma miesięcy, nie wie natomiast, że dziś jest czwartek — myślał, że wtorek. Co to jest sad doraźny— słyszał. Nie wie, czem sie może skończyć rozprawa. Alkoholu nigdy nie brał do ust.

Po kilkunastominutowej przerwie rozprawa zostaje wznowiona i mjr. dr. Krudowski wygłasza orzeczenie lekarzy — biegłych:

— **Grenda nie wykazuje znamion wad organicznych, nie jest dotknięty żadną chorobą psychiczną, jest natomiast osobnikiem o zmniejszonej wartości etycznej i zaniedbanem wychowaniu. W chwili dokonywania mordu był w pełni władz umysłowych.**

Głos zabiera

oskarżyciel wojskowy

mjr. dr. Mojżyszek, który w mocnem przemówieniu oświadcza, że zbrodnia dokonana przez Grendę jest straszna, jakiej Tatry dotychczas nie znały. Jest ona tem straszniejsza, że popełnił ją żołnierz z karabinem, przeznaczonym wyłącznie do obrony kraju.

Prokurator przypomina, że po dokonaniu tej strasznej zbrodni **Grenda udał się do kina na wesoły film i podkreśla jego cyniczne zachowanie się po aresztowaniu i podczas rozprawy.**

Kończąc swoje przemówienie, prokurator oświadcza:

— **Oskarżony jest osobnikiem niebezpiecznym dla społeczeństwa i dlatego powinna spotkać go zasłużona kara.** Turysta w Tatrach powinien być pewny, że bezpieczeństwo jego jest zagwarantowane. Dlatego też, nie znajdując żadnej okoliczności łagodzącej, **wnoszę o wydania wyroku śmierci, bo tylko taka kara może być należytą odpłatą społeczeństwa za szczególnie potworną zbrodnię Grendy!**

Po przemówieniu prokuratora przewodniczący zarządza przerwę. Grenda, wskazując na grono siedzących przy barjerze, zapytuje wachmistrza, kim oni są.

— To są dziennikarze — odpowiada wachmistrz. — Piszą oni sprawozdanie z waszego procesu.

Grenda przygląda się dziennikarzom z zainteresowaniem, obserwując ich pracę.

Po przerwie głos zabiera

obrońca oskarżonego

kpt. dr. Krupa, który temi słowy rozpoczyna swoje przemówienie:

— Wysoki Trybunale! Rozpatrywaliśmy tu przez dwa dni w trybie doraźnym tragedję dwuch ludzi. Jeden — to ś. p. inż. Stefan Dyljon, drugi — to szaleniec Grenda, którego macie Panowie ukarać za zabójstwo. Wysoki sąd ma tylko dwie możliwości: **albo skazać Grendę na śmierć, albo przekazać sprawę postępowaniu zwykłemu.** Którą drogę wybrać?

Kim jest Grenda?

— **Dowódca kompanji powiedział o Grendzie po piątym miesiącu służby, że jest on dobry żołnierz, ale dziecinny. — Nie można sobie wyobrazić trafniejszego określenia jak właśnie „dziecinny".**

Oskarżony zbiegł z pułku, zabrał karabin, naboje, lornetkę i 32 złote. Wyrusza w góry. Dlaczego? Czyż tego nie podyktował mu jego dziecinny umysł? Czy nie nieświadomość czynu pchnęła go w góry, w które wyruszył poto tylko, aby je poznać?

Po zastrzeleniu ś. p. inż. Dyljona Grenda zostawia własne sorty mundurowe, własne buty, na których widnieje pieczęć 20 p. p. **Czy prawdziwy zbrodniarz, człowiek o zdrowych zmysłach, mógłby coś takiego uczynić? Czy zostawiłby rzeczy, które mogły go zdradzić? Czy to nie dowód dziecinności oskarżonego?**

Po przybyciu do Chorzowa chodzi do kina, fotografuje się, zamawia w kawiarni ciastka i kwaśne mleko.. Czy to postępowanie nie dowodzi **dziecinności umysłu oskarżonego?**

Grendę aresztowano za dezercję i za kradzież, **a on przyznał sie do zbrodni,** o której władze jeszcze nie wiedziały. Czy tak postępuje zbrodniarz? Przecież instynkt samozachowawczy każe każdemu stworzeniu bronić sie! I to, **że Grenda sam przyznał sie do zbrodni jest najlepszym dowodem, że nie zdawał on sobie sprawy z tego, co uczynił.**

Kończąc swe przemówienie, obrońca zwraca się do trybunału:

— **Panowie sędziowie, którzy macie zadecydować o życiu i śmierci tego cherlawego fizycznie i umysłowo chłopca, pamiętajcie przy ferowaniu wyroku, abyście nie skazywali na śmierć człowieka chorego - umysłowo, o poziomie umysłowym dziecka. W razie najmniejszej wątpliwości oddajcie głos za tą ewentualnością, która jest dla oskarżonego lepsza, a więc za przekazaniem sprawy postępowaniu zwyczajnemu!**

Oskarżony zrzekł się ostatniego słowa, wobec czego przewodniczący zamyka rozprawę i zawiadamia, że **ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu dzisiejszym t. j. w piątek.**

Wieści sportowe

Otwarcie Zimowej Olimpjady

Kanada zwycięża Polskę 8:1

Garmisch Partenkirchen, 6 lutego.

W dniu dzisiejszym otwarta została IV Olimpjada Zimowa w obecności przedstawicieli rządu, władz sportowych i korpusu dyplomatycznego. Punktualnie o godzinie 11-ej rozpoczeła się defilada, którą otwierała Grecja. Przedstawiciele poszczególnych państw przedefilowali w porządku alfabetycznym.

Po wciągnięciu na maszt sztandaru i odegraniu hymnu olimpijskiego, złożył przysięgę w imieniu sportowców najstarszy wiekiem uczestnik Igrzysk Willy Bogner. Na tem zakończona została uroczystość otwarcia, a w godzinach popołudniowych odbyły sie pierwsze mecze hokejowe.

Na pierwszy ogień poszło spotkanie **Polski z Kanadą** zakończone zwycięstwem mistrzów świata w stosunku — **8:1 (5:0, 2:1, 1:0).** Zgodnie z przewidywaniami polacy nie stanowili dla kanadyjczyków groźnego przeciwnika, mimo to trzymali się bardzo dzielnie, — zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji. — Pierwsza tercja należała całkowicie do kanadyjczyków, którzy z łatwością uzyskali 5 bramek, mimo doskonałej gry naszego bramkarza Stogowskiego. W drugiej tercji udaje się polakom zdobyć z samobójczego strzału honorową bramkę. Mecz ten rozegrany został na Riesersee.

Jednocześnie odbyło się na głównym stadjonie olimpijskim spotkanie między USA a Niemcami zakończone **zwycięstwem USA w stosunku 1:0.** Bramka padła w pierwszej tercji.

Trzeci mecz między Węgrami a Belgją zakończył się sensacyjnem **zwycięstwem Węgrów w stosunku 11:2 (1:1, 2:0, 8:1).**

W trzeciej tercji opadli belgowie na siłach. U węgrów, którzy grali doskonale wyróżnił się w pierwszym rzędzie bramkarz.

Wieczorem rozegrany został mecz między Szwecją a Japonją zakończony zwycięstwem Szwecji w stosunku 2:0. Bramki dla szwedów uzyskali Endberg i Millienberg.

Spotkanie lekkoatletów WIMY i Kruscheendera

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w hali krytej w Pabjanicach o godz. 11-ej przed poł. mecz lekkoatletyczny Kruszeender — Wima. Program meczu składać się będzie z następujących konkurencyj: biegi — 25 mtr., 30 mtr. płotki i 1000 mtr. Skok wdal, skok wzwyż, trójskok i rzut kulą. W każdej konkurencji wystąpią trzej zawodnicy z każdego klubu. Punktacja: 1, 2, 3, 4. 5 i 6.

Mecz szermierczy Łódź—Śląsk

W dniu 16 bm. odbędzie się w lokalu YMCA w Łodzi międzyokręgowy mecz szermierczy Łódź — Śląsk. Śląsk należy do najsilniejszych okręgów w Polsce, tak że mecz w Łodzi będzie najciekawszą z dotychczasowych imprez szermierczych w tym sezonie. Ceny biletów będą b. niskie: 25 i 45 gr.

Zmiana w składzie Warty

W składzie zespołu Warty na niedzielny mecz z IKP zaszło kilka zmian. Drużyna poznańska według wiadomości nadeszłej wczoraj z Poznania przyjechać ma do Łodzi pod kierownictwem p. Bielewicza w następującym składzie. Koziołek, Sobkowiak (Wirski), Rogalski, Wolniakowski, Sipiński, Florysiak, Szymura, Piłat.

Dziś zawody bokserskie

Sekcja bokserska WIMY organizuje w dniu dzisiejszym zawody pięściarskie w sali Geyera przy udziale zawodników 6-ciu klubów. Początek zawodów o godz. 20-ej

Nowe władze ŁKS-u

Nowy zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego ukonstytuował się na swem pierwszem zebraniu następująco: prezes dyr. Wolczyński, I-szy wiceprezes inż. Rau, II-gi wiceprezes nacz. Konopka, sekretarze p. Wierucki i p. Jędraszczak, skarbnik dr. Łukasiewicz, zastępca p. Noskiewicz, sekcja kolarska inż. Kowalski, sekcja tenisowa p. Korcelli, sekcja pływacka p. Kędzierzawski, sekcja sportów zimowych p. Hanke sekcja strzelecka p. Krachulec, POS p. Wardęszkiewicz, sekcja piłki nożnej p. Rebalski, sekcja lekkoatletyczna p. Lubawski, sekcja gier sportowych p. Noskiewicz, sekcja motocyklowa (w stadjum organizacji) prok. Kozłowski i gospodarze boiska pp. Skibicki i Kossuth.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu № 1 z dnia 4 lutego 1936 r.

Podaje się do wiadomości, iż Zarząd Ł. Z. O. P. N. ukonstytuował się na rok 1936 następująco: Prezes — p. Heljodor Konopka, I wiceprezes — p. mgr. Artur Kalenbach, II wiceprezes — p. Jan Karbowiak, III wiceprezes i przewodniczący WG. i D. — p. mgr. Anatol Sztern, sekretarze — pp. Zygmunt Kaźmierczak i Kreczmer, skarbnik — p. Józef Wasiak, kapitan związkowy — p. Wawrzyniec Cyll, kronikarz — p. Arnold Kaufman, gospodarz — p. Michał Cygler.

Lokal ŁZOPN mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 15 (prawa oficyna III piętro).

Korespondencję do ŁZOPN należy adresować — Łódź - Śródmieście Piotrkowska 15.

Dyżury sekretarjatu odbywają się codziennie w godz. 11—15 oraz w poniedziałki w godzinach 19—20.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 7 lutego 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Bank Polski

Bilanse Banku Polskiego za styczeń są bardzo ciekawe. Stoją pod wyraźnym znakiem zmniejszenia pozycyj kredytowych. Cyfra bowiem zmniejszenia — **112 miljonów** — na nasze stosunki jest nader poważna.

W tej cyfrze na zwykłe sezonowe zmniejszenie portfelu wekslowego przypada tylko 23 milj. Na resztę składa się

zmalenie stanu dyskonta bonów skarbu — objaw pocieszający świadczący o zmaleniu głodu gotówkowego kas skarbowych;

silne zmalenie lombardów, będące zapewne skutkiem zaostrzenia warunków przy kredycie lombardowym;

przedewszystkiem jednak — **oczyszczenie portfelu wekslowego przez konwersję poważnej 40 miljonowej** części portfelu wekslowego. **na listy zastawne Banku Akceptacyjnego.**

Znany i milcząco zaakceptowany jest fakt, że niema dzisiaj na całym świecie banku emisyjnego, którego portfel nie składałby się w pewnej, mniejszej lub większej, części **z formalnie krótkoterminowych, a faktycznie — stale prolongowanych, nieelastycznych albo poprostu zamrożonych — weksli.** Zwłaszcza powszechnem jest zjawisko „ugrzęźnięcia" w bankach biletowych w dobie kryzysu weksli **wszelkiego typu producentów surowca, w szczególności rolniczych.**

Styczeń pokazał, że **Bank Polski przeprowadza coraz intensywniej oczyszczanie swego portfelu.** Oczyszcza go od stężonego osadu. Uzgadnia formę z rzeczywistością, **przenosząc kredyt faktycznie długoterminowy do formalnej rubryki.** Niech nam będzie wolno przypomnieć, że uchwalone w lutym ubiegłego roku na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów B. P. **podwyższenie cyfry dozwolonego skupu „papierów własnych" do 150 miljonów złotych** stworzyło po temu możliwości (po styczniowej operacji cyfra ta będzie już wyzyskana w 2/3).

Oczyszczenie portfelu Banku jest faktem ponad wszelką wątpliwość dodatnim. Przyczynia się niewątpliwie do jasności obrazu gospodarczego.

**

Tegoroczne walne zgromadzenie Banku poprzedza szczęśliwie okres już zgórą dwumiesięczny, **zupełnej stabilizacji zapasu kruszczowego.** Przewidywania, iż silny jesienny odpływ był zjawiskiem przejściowem potwierdziły się. Nadaje to sprawozdaniom, jakie będą złożone zgromadzeniu, prawo do optymistycznego zabarwienia.

**

Pogłoski o reformie statutu Banku Polskiego na najbliższem zgromadzeniu akcjonarjuszów znalazły odbicie nawet w ostatniem ekspose wicepremjera.

Jak słychać — **rozszerzony będzie zakres kompetencji prezesa.** Przypominamy, że wedle stanu obecnego prezes (poza funkcjami ogólnego nadzoru) ma prawo zawieszenia uchwał rady, ale wtedy o losie uchwały decyduje minister skarbu. Jak podawano już na naszych łamach — **przewidywana jest zmiana na stanowisku prezesa,** które to fakty mogą łączyć się ze sobą. Wydaje się nam, że **chodzi jednak raczej o problemy formalne;** wielki doktrynalny spór o autonomię banku biletowego życie rozstrzygnęło, jak się zdaje, wszędzie w sensie faktycznego **podporządkowania się tych instytucyj ogólnej linji państwowej polityki gospodarczej** przynajmniej w chwilach wymagających istotnie ważkich decyzyj.

Dr. A. Z.

Importerzy egipscy i amerykańscy w Łodzi

Pertraktacje w sprawie wywozu poważnych partyj artykułów łódzkich

Przed niedawnym czasem, omawiając szanse, jakie wyłoniły się dla naszego wywozu włókienniczego w związku z wybuchem wojny włosko-abisyńskiej, wskazywaliśmy zwłaszcza na **pomyślne ukształtowanie się horoskopów eksportowych naszego włókiennictwa**

na rynku egipskim.

Możliwości zbytu towarów łódzkich na tym rynku przemysł nasz zaczął już nawet realizować, jak bowiem donosiliśmy, **szereg firm przemysłu bawełnianego zdołał przed kilku tygodniami sprzedać do Egiptu dość poważne partje towaru wartości ponad 400 tysięcy złotych.**

Obecnie od poniedziałku ponownie bawi w Łodzi **przedstawiciel jednej z najpoważniejszych egipskich firm importerskich,** który przy udziale Polsko-Egipskiego Tow. Handlowego, zajmującego się, jak wiadomo, wymianą towarową między obu krajami — przeprowadza na miejscu **pertraktacje w sprawie eksportu do Egiptu**

szeregu artykułów produkcji łódzkiej.

W rachubę wchodzą przedewszystkiem materjały bawełniane i wełniane, które budzą największe zainteresowanie firm egipskich. Wrazie gdyby rozmowy w tym zakresie doprowadziły do pozytywnego wyniku, nie jest wykluczone, iż **podjęte zostaną pertraktacje również na temat eksportu kapeluszy, chustek letnich, wyrobów dzianych i t. p.**

Narazie gość z Egiptu odwiedza poszczególne firmy łódzkie, informując się o cenach, towarach i t. d. Jak dotychczas pertraktacje nie dały pozytywnego wyniku, gdyż **poglądy na ceny zainteresowanych stron — o ile nam wiadomo — różnią się jeszcze bardzo znacznie. Ponieważ jednak w grę wchodzą**

tranzakcje wyłącznie gotówkowe

i ewentualnie na bardzo poważne sumy, nie jest wykluczone, że do porozumienia dojdzie.

Przedstawiciel importerów egipskich zabawi w Łodzi jeszcze prawdopodobnie tydzień, poczem uda się do Tomaszowa i Bielska, jako dalszych — obok Łodzi — ośrodków przemysłu wełnianego.

Niezależnie od sprawy eksportu towarów łódzkich do Egiptu wyłoniła się obecnie **możliwość dokonania tranzakcji eksportowej**

do Ameryki Północnej.

Mianowicie w dniach ostatnich bawili w Łodzi dwaj przedstawiciele amerykańskiego domu importowego Ch. W. Schloss w New-Yorku. Jeden z tych przedstawicieli p. Cramer złożył wizytę w łódzkiej Izbie H. P., jak również **nawiązał bezpośredni kontakt z kilkoma firmami łódzkiemi.** P. Cramer interesuje się kwestją importu do Stanów Zjednoczonych **większych partyj**

szalików wełnianych,

wyrabianych przez firmy łódzkie.

Szaliki takie były już w roku ubiegłym eksportowane w dość sporych ilościach do Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdzie dzięki swej taniości znalazły licznych odbiorców. W kwestjach eksportu tych szalików **bawił przez szereg tygodni** w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie przedstawiciel jednej z firm łódzkich, który **dokonał na miejscu pewnych tranzakcyj.** Szaliki, będące przedmiotem eksportu wyrabiane są z zgrzebnej wełny, przyczem w artykule tym łódzkie firmy są bezkonkurencyjne.

Przedstawiciel firmy newjorskiej w ciągu swego dwudniowego pobytu przeprowadził pertraktacje z kilkoma firmami łódzkiemi produkującemi szaliki,

zakupując kilka partyj szalików.

Ogólne rozmiary dokonanej tranzakcji są skromne narazie, **nie wykluczoną jest jednak rzecza, że wymieniona firma amerykańska dokona w niedalekiej przyszłości jeszcze dalszych zakupów na rynku łódzkim.**

Obaj importerzy amerykańscy opuścili już Łódź, udając się do Warszawy.

Centralizacja drobnego kupiectwa

Wkrótce powstać ma w Łodzi jedna wspólna organizacja

Onegdaj odbyło się zebranie przedstawicieli kilkunastu istniejących na terenie woj. łódzkiego zrzeszeń drobnego kupiectwa **w sprawie utworzenia jednej wspólnej organizacji.**

Projekt zjednoczenia na terenie Łodzi drobnych kupców wysunięty został **na ostatnim zjeździe warszawskiej Centrali drobnego kupiectwa,** z niepokojem obserwującej rozluźnienie się więzi organizacyjnej wśród kupiectwa naszego województwa, **rozproszonego w coraz liczniej powstających stowarzyszeniach.** Projekt centrali został w zasadzie zaakceptowany, jednak ze względów natury przeważnie personalnej **nie udało się go odrazu zrealizować.** W każdym razie wyrazem dążeń centralistycznych było powołanie do życia przed kilku tygodniami **Unji zrzeszeń drobnego kupiectwa,** która miała być niejako wstępną fazą akcji zjednoczeniowej i jednocześnie akcji tej realizatorem.

Onegdajsze zebranie było dalszym etapem prac w tym kierunku. Aczkolwiek do definitywnych uchwał jeszcze i teraz nie doszło, to jednak **przedstawiciele wszystkich związków konkretnie opowiedzieli się za utworzeniem wspólnej organizacji,** tak, że powołania jej do życia spodziewać się należy już w niedługim czasie.

Brak solidnych weksli

na łódzkim rynku dyskonterskim przedłuża ciszę i zastój

Zastój na łódzkim rynku dyskonterskim, o czem pisaliśmy w ostatnim tygodniu stycznia przedłużył się — wbrew przewidywaniom — i poza dzień 1 lutego a to wskutek słabego jeszcze ruchu sezonowego we włókiennictwie.

Płynność ogólna jest nadal dość duża, wobec jednak małej podaży odpowiedniego materjału wekslowego, tranzakcyj zawiera się mało.

Stopa dyskontowa naogół nie uległa zmianie. Dla materjału wekslowego pierwszorzędnego, zaopatrzonego w żyra firm bezwzględnie pewnych, wynosi ona od 9 do 12 proc. w stosunku rocznym. Materjał wekslowy drugorzędny realizowany jest przy stopie procentowej od 1.25 do 1.75 procent w stosunku miesięcznym.

Jakkolwiek materjału wekslowego drugorzędnego jest na rynku nieco więcej, to jednak i tutaj dochodzi do tranzakcyj rzadko, dyskonterzy bowiem przy dyskoncie tych weksli zachowują jak największą ostrożność.

Dla materjału wekslowego t. zw. finansowego, realizowanego również z bardzo dużą ostrożnością, stopa dyskontowa wynosi od 2.5 do 3 procent miesięcznie. W związku z tem, iż materjału takiego w bankach wogóle nie przyjmują, ilość jego na rynku jest stosunkowo bardzo duża, do tranzakcyj dochodzi jednakże w rzadkich wypadkach.

Zdaniem tutejszych prywatnych sfer dyskonterskich ożywienia na rynku omawianym oczekiwać należy nie wcześniej, jak dopiero po upływie kilku tygodni, kiedy to sezon na rynku włókienniczym będzie w pełni.

Niepomyślne wyniki

handlu zagranicznego Niemiec

Sprawozdanie niemieckiego ministerstwa gospodarki narodowej stwierdza **mało pomyślne rezultaty handlu zagranicznego Rzeszy w roku 1935.** Spowodu wprowadzenia poważnych ograniczeń przywozowych import uległ znacznemu obniżeniu, przyczem przywóz fabrykatów zmniejszył się o 22,4 procent, surowców zaś o 4,6 procent. **W zwiększeniu handlu światowego, widocznym w roku ubiegłym Niemcy nie biorą udziału,** a zatem z tego punktu widzenia nie można uważać obecnego stanu za zadawalający. Pozatem w szeregu krajów spowodu ograniczeń dewizowych aktywnemu bilansowi handlowemu nie odpowiada przypływ dewiz w równej wysokości. **Zwyżka zaś zagranicznych cen surowców zwiększa obciążenie Niemiec w stosunku do zagranicy.**

Rekordowy wzrost

eksportu japońskiego

W handlu zagranicznym Japonji zaszła bardzo ciekawa zmiana w roku ubiegłym, mianowicie poraz pierwszy od czasu wojny światowej bilans handlowy zamknął się saldem aktywnem w wysokości 22 miljonów jen. Należy podkreślić, że w ciągu ubiegłego 10-lecia największe saldo ujemne zanotowano w roku 1926 w wysokości 332 milj. jen, najniższe saldo ujemne w 1932 roku w wysokości 21 milj. jen. Jeśli chodzi o dynamikę rozwoju, to handel zagraniczny Japonji w roku ubiegłym wykazał wzrost po stronie eksportu o 16 proc. i po stronie importu o 10 proc. w porównaniu z 1934 r. Handel zagraniczny Japonji w roku ubiegłym przedstawiał się następująco (w miljonach jen — w nawiasach liczby z 1934 r.): wywóz 2.447 (2.172), przywóz 2.425 (2.282). Eksport japoński w roku ubiegłym osiągnął najwyższą cyfrę notowaną od 1925 r., natomiast import jest nieco niższy od roku 1925.

28 lutego

narada gospodarcza

Termin wielkiej narady gospodarczej wyznaczony został ostatecznie **na dzień 28 b. m.** Jednocześnie ustalono też, że **narada gospodarcza pracować będzie w czterech komisjach:** komisji do zagadnień związanych z rynkiem finansowym **i kredytowym, komisji obrotu towarowego** (handel wewnętrzny i zagraniczny); trzecia komisja obradować będzie **nad sprawą obciążeń publicznych,** w czwartej wreszcie omawiany będzie **etatyzm i środki zmierzające do ożywienia inicjatywy prywatnej.**

Przygotowania Zw. Izb

do wielkiej narady gospodarczej

W Warszawie odbyło się IV ogólne zebranie plenarne Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Na posiedzeniu tem ustalono, że prace przygotowawcze do wielkiej narady gospodarczej, która odbędzie się w końcu lutego b. r., będzie prowadzić komitet organizacyjny II-go kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych, przyczem do prac tych będą wykorzystane materjały przygotowane na kongres.

Pozatem załatwiono szereg spraw wewnętrzno - organizacyjnych, związanych z zatwierdzeniem statutu Związku Izb, preliminarza budżetowego na rok 1936 oraz m. in. ustalono klucz podziału przewodnictw fachowych referatów międzyizbowych, jak również prowizoryczny podział stałych referatów na terenie Związku między poszczególne Izby Przemysłowo-Handlowe.



Z rynku pieniężnego

Wczorajsze notowania walut na giełdzie warszawskiej dały **minimalne jedynie różnice kursowe.** Kabel na Nowy Jork zniżkował o 1/8 punkta do 5.23 3/8, zaś dewiza na Londyn zwyżkowała o 1 punkt do 26.24. Z pozostałych walut Amsterdam podniósł się o dalsze 20 punktów do 359.70, zaś Zurych o 10 punktów do 173.00.

Bank Polski płacił za funty 26,11, za dolary 5.20 i pół.

Na rynku łódzkim **nieznacznie podniósł się kurs funta,** który notowano po 26.25 w sprzedaży i 26.15 w kupnie, **spadła natomiast o 6 punktów marka niemiecka,** oddawana po 1.50, kupowana po 1.48. **Cokolwiek mocniejszy był również dolar,** za który żądano 5.22, płacono 5.21. Dolar złoty bez zmiany 9.05 — 9.02, rubel złoty 4.82 — 4.80.

Pożyczka stabilizacyjna, która miała w godzinach rannych tendencję mocną, następnie, wślad za giełdą warszawską, **nieco osłabła.** Wieczorem notowano ją w Łodzi po 62.50 w sprzedaży i 62.00 w kupnie. Dolarówka 54.00—53.00 5 proc. L. Z. m. Łodzi 48.75 — 48.50

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 359.70 (+20), Bruksela 89.20, Berlin 213.45, Londyn 26.24 (+1), Nowy Jork — kabel 5.23.38, Paryż 35.01, Praga 21,96, Sztokholm 135.35 (+5), Zurych 173 (+10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 152.50, szyling austrjacki 99, korona czeska 19,50, frank francuski 34.98, frank szwajcarski 172,75, gulden gdański 98, liry włoskie 34, leje rumuńskie 2.73, pengö węgierskie 92.50, łaty łotewskie 132, lewy bułgarskie 5.20, funty angielskie 26.26, palestyńskie 26.24, dolar gotówkowy 5.21,75, rubel złoty 4.78.25, dolar złoty 9.03,50, rubel srebrny 1.40, bilon 0.66. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.20,50.

AKCJE. Dla akcji tenedencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97,50, Cukier 33, Węgiel 12.25 — 12.50, Norblin 38 (+100), Starachowice 33.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była zniżkowa, na skutek większej podaży papierów, połączonych z realizacją zysków, większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 53.25 — 53.40 (+15), 5 proc. konwersyjna 59.25, 5 proc. kolejowa 56, 6 proc. dolarowa 76 (—25). 7 proc. stabilizacyjna 62.25 — 61.88—62 (—125), odcinki po 500 dolarów 62.75 — 62.50 (—125), odcinki po 100 dolarów 66 (+50), 4 i pół proc. listy ziemskie 46.13 — 45.50, 5 proc Warszawy nowe 55 — 54.50 (—38), 5 proc. Łodzi nowe — 48.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy VIII i IX emisja 54.50 (—50). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 89.75, 7 procentowa śląska 68.75, 7 proc. warszawska dolarowa 67.25, 3 proc. państwowa renta ziemska grubsze odcinki 56.50 — 56.25 — 57.25, 4 i pół proc. m. Warszawy 55.75, 5 proc. Warszawy stare 55.75. W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 27 — 26.75.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5.215 — 5.21, dolarówka—53.50—53.00, pożyczka konwersyjna 59.50—59.25, pożyczka stabilizacyjna 63.75—63.25. Bank Polski 98.00—97.50. — Tendencja niejednolita.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.00—13.25, pszenica 19.50—19.75, pszenica zbierana 19.25—19.50, mąka żytnia 1) 19.00—19.50, mąka żytnia 2) 20.00—20.50, mąka pszenna 30.75—32.75, otręby żytnie 9.25—9.50, otręby pszenne 10.25—10.50, otręby pszenne grube 10.50—10.75, jęczmień jednolity 13.25—13.50, jęczmień browarowy 14.50—15.50, owies jednolity 15.00—15.50, owies zbierany 14.50—15.00, koniczyna czerwona 100.00—125.00, koniczyna biała 70.00—110.00, makuch lniany 16.00—17.00, makuch rzepakowy 13.50—14.50, wyka 21.00—23.00, peluszka 20.00—22.00, ziemniaki jadalne 3.75—4.50.

Na fali radjowej

PIĄTEK, dnia 7 lutego 1936 roku. JAN KIEPURA W RADJOWEJ AUDYCJI Z PŁYT.

Jana Kiepurę usłyszą radjosłuchacze dnia 7 lutego o godz. 15.30. Artysta najbardziej chyba dziś ze wszystkich śpiewaków popularny wykona w tej audycji, którą Polskie Radjo nadaje z płyt — popisowe arje z oper Verdi'ego, oraz najpiękniejsze pieśni z filmów dźwiękowych.

OD PISMA DO DRUKU. RADJOWA AUDYCJA DLA DZIECI SZKOLNYCH.

Piątkowa audycja radjowa dla szkół (7.II. godz. 12.15) przeznaczona dla dzieci starszych poświecona będzie wspaniałemu wynalazkowi Jana Gutenberga. Audycję rozpocznie obrazek Kazimierza Konarskiego „W klasztornej celi", gdzie 450 lat temu pobożni zakonnicy przez długie miesiace i lata cierpliwie przepisywali księgi święte. W drugiej części audycji usłyszą dzieci pogawędkę Dr. Feliksa Burdeckiego p. t. „Pierwsza książka".

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dnia 7-go lutego 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy.
12.15—12.40: Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): p. t. „Od pism do druku" a) W klasztornej celi — obrazek słuchowiskowy Kazimierza Konarskiego; b) „Pierwsze książki" — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego. 12.40—13.25: Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej (z Wilna). 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35: Z rynku pracy. 13.35—14.30: Różne piosenki 14.30—15.12: Przerwa.
15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.
15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.
15.30—16.00: Muzyka popularna (płyty).
16.00—16.15: Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa).
16.15—16.45: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa).
16.45—17.00: „O czarnej republice — Liberji", pogadanka inż. Lesława Kopytyńskiego — audycja dla dzieci.
17.00—17.15: Reportaż z Muzeum Etnograficznego w Warszawie — red. J Szpechta.
17.15—17.20: Minuta poezji: Wiersze Stanisława Balińskiego „Niepokój" i „Pieśń podwórzowa" — recytuje Marja Wiercińska.
17.20—17.50: Muzyka taneczna (płyty).
17.50—18.00: Poradnik sportowy.
18.00—18.30: Ballady Adama Mickiewicza z muzyką Karola Loeve'go. Wykonawcy: Irena Gierałtowska i. Aleks. Michałowski (śpiew).
18.30—18.40: Skrzynka Łódzkiej „Rodziny Radjowej — wygł. red. Jan Piotrowski.
18.40—18.45: O wszystkiem potroszku.
18.45—19.00: Pieśni w wyk. S. Witasa (płyty).
19.00—19.10: Red. Jan Wojtyński — „Wśród niepodległościowców łódzkich" — feljeton.
19.10—19.20: Zapowiedź progr. na dzień nast.
19.20—19.35 Koncert reklamowy.
19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.
19.40—19.50 Wiadomości sportowe ogólne.
19.45—19.50: Komunikat śniegowy z Krakowa.
19.50—20.00: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.
20.00—20.10: „Psie życie" — monolog Antoniego Bohdziewicza.
20.10—22.30: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Mieczysław Szaleski—altówka i Seweryn Snieckowski — obój. Koncert poprzedzi pogadanka prof. Stanisława Niewiadomskiego.
W przerwie około godz. 20.50: Dziennik wiecz. oraz Obrazki z Polski współczesnej.
22.30—22.35: Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.
22.35—22.50: Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel.
22.50—23.30: Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club. — W przerwie o godz. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.05 PRAGA: Kwartet smyczk. Cherubini'ego.
18.00 LENINGRAD: „Śpiewacy norymberscy" — opera Wagnera.
18.15 MOSKWA (Kom.): Koncert solistów.
18.25 BUDAPESZT: Koncert orkiestrowy.
18.30 MOSKWA (WCSPS): „Peer Gynt"—poemat muz. Griega.
19.00 BUKARESZT: „Śpiewacy norymberscy"— opera Wagnera.
20.15 SOTTENS: Utwory fort. Chopina.
21.00 MEDJOLAN: Koncert symfon.
21.00 ANGLJA (Reg. Progr.): Trio Campoli.
21.45 RADIO PARIS: Wieczór Offenbacha.
22.15 OSLO: Muzyka jazzowa i piosenki.

Nasz reporter zanotował...

Przy ulicy Skórnickiej 4 w mieszkaniu własnem, podczas nieobecności domowników, zamknęła się 32-letnia Elżbieta Kowalikowa i zażyła jakiejś mieszaniny trującej. Desperatkę, już nieprzytomną znaleźli najbliżsi i wezwali lekarza pogotowia, który skierował nieszczęśliwą do szpitala.

* * *

Na ulicy Limanowskiego zasłabła z głodu i wycieńczenia bezdomna 26-letnia Kazimiera Dębińska, którą lekarz pogotowia skierował do szpitala.

Krótko po tem podjęty został z chodnika ulicznego również osłabiony z głodu 39-letni Jan Kaczmarek. I ten nieszczęśliwy został przewieziony do szpitala zapasowego.

* * *

Lekarz pogotowia udzielił wczoraj pomocy dwojgu małym dzieciom — ofiarom braku opieki.

Z krzesła spadła w mieszkaniu rodziców przy ul. Kruczej 31 półroczna Lucyna Pawlik i doznała złamania ręki oraz ogólnych obrażeń. Lekarz skierował dziecko do szpitala.

Poparzył się ciężko w mieszkaniu przy ulicy Smolnej 25 jednoroczny Stanisław Polikowski, którego lekarz po nałożeniu opatrunków na życzenie rodziców pozostawił w domu.

* * *

W korytarzu domu przy ulicy Żydowskiej nr. 27 znaleźli lokatorzy niemowlę dwutygodniowe. Dziecko zostało przesłane do domu wychowawczego, a matki poszukuje policja.

* * *

Do mieszkania Kazimierza Cichockiego, przy ulicy Spornej 1, włamali się nieznani sprawcy i skradli różne przedmioty, wartości 400 zł.

Stanisław Smak, zamieszkały przy ulicy Zielnej 17 zameldował, że do jego mieszkania zakradli się złodzieje i skradli radjoaparat, bieliznę i inne rzeczy wartości 500 zł.

Z mieszkania Zysli Zylbersztajn, zamieszkałej przy ulicy Al. 1-go Maja 23, nieznani sprawcy skradli rzeczy na 300 zł. oraz 30 zł. w gotówce

Moszek Krajcman, zamieszkały przy ulicy Południowej 25 zameldował, że w tramwaju Nr. 11 na ulicy Piotrkowskiej skradziono mu portfel, zawierający 260 zł. w gotówce, dowód osobisty i różne dokumenty.

Z mieszkania Józefa Kostrzawy, przy ulicy Napiórkowskiego 117 nieznani sprawcy skradli różne rzeczy, wartości 200 złotych.

We wszystkich wypadkach policja prowadzi dochodzenie.

Kronika radjowa

JEST JUŻ 510.000 ABONENTÓW POLSKIEGO RADJA.

W grudniu 1935 roku Polskie Radjo ogłosiło wielki konkurs radjowy na najtrafniejszą odpowiedź na pytanie: „Kiedy zostanie zarejestrowany abonent Polskiego Radja Nr. 500.000?

Na konkurs ten wyznaczono sto cennych nagród.

W tej chwili Polskie Radjo posiada już w swym rejestrze abonenta radjowego Nr. 500.000, a ogólna cyfra abonentów w Polsce wynosi około 510.000, co licząc od dnia 1-go stycznia 1935 roku, stanowi rekordowy przyrst 135.000 abonentów. Wobec tego konkurs radjowy na abonenta Nr. 500.000 zostaje zamknięty z dniem 7 lutego b. r. Sąd konkursowy weźmie pod uwagę jedynie odpowiedzi, wysłane najpóźniej w powyższym terminie, miarodajna będzie data stempla pocztowego.

O składzie sądu konkursowego i wynikach konkursu, uczestnicy jego zostaną powiadomieni w najbliższym czasie za pośrednictwem prasy i mikrofonu.

CO DAJE ŁÓDŹ W PIĄTEK?

W piątek, dnia 7-go lutego rozgłośnia łódzka P. R. o godzinie 19.00 daje feljeton red. Jana Wojtyńskiego p. t. „Wśród niepodległościowców łódzkich". Będzie to pogadanka, która zorjentuje nas o działalności licznych organizacyj na terenie naszego miasta, w których skupiają się bojownicy o niepodległość Polski.

Pozatem w ciągu dnia rozgłośnia łódzka nadaje 5-cio krotnie audycje muzyczne z płyt gramofonowych.

O godzinie 13.30 w porze obiadowej usłyszymy „Różne piosenki", w których przeważają wyjątki z operetek.

O godzinie 15.30 nadana będzie muzyka popularna, w której usłyszymy utwory: Pucciniego, Mozarta, Verdiego i Rachmaninowa.

Godzina 17.20 przyniesie muzykę taneczną a 18.45 pieśni w wyk. Stefana Witasa.

Tomaszów Mazowiecki

PRZED ZAWARCIEM UMOWY ZBIOROWEJ W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Jak już donosiliśmy, związek klasowy budowlany dąży do opracowania nowej umowy zbiorowej ze zbliżającym się sezonem wiosennym. Sprawą tą są zainteresowane wszystkie związki powiatu brzezińskiego i piotrkowskiego.

Pierwsza konferencja z inicjatywy tutejszego związku klasowego odbędzie się w Tomaszowie w niedzielę przy współudziale przedstawicieli Tomaszowa, Piotrkowa, Strykowa, Sulejowa i Będkowa.

Na konferencji tej omawiane będą, a jednocześnie uwzględniane warunki, na jakich ma być oparta nowa umowa zbiorowa w przemyśle budowlanym.

Wyniki debat związków budowlanych klasowych posiadać będą ważne znaczenie dla przedsiębiorców prywatnych, jak samorządów miejskich, które przeprowadzają w okresie letnim inwestycje.

ZATARG STUDNIARZY.

Robotnicy w liczbie 18-tu, zatrudnieni w częstochowskiej firmie „Młot", która dokonywa na terenie Tomaszowa budowę studzień, zastrejkowali spowodu niewypłacenia im przez okres kilku tygodni zarobków. Robotnicy ci zgłosili się do Z. Z. Z., by związek ten interwenjował u czynników kompetentnych. Związek skomunikował się z inspektorem pracy, który polecił robotnikom przystąpić do swych zajęć i przyrzekł sprawę tę załatwić pomyślnie dla robotników w najbliższym czasie.



ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)

W piątek, o godz. 8.15 wiecz. ostatni raz komedja w 3-ch aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran".

DOM LUDOWY — Rzgowska 84.

W niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem 2 przedstawienia komedji muzycznej w 3-ch aktach Marjana Hemara p. t. „Muzyka na ulicy".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś o godzinie 9-ej wieczorem widowisko palestyńskie „Tel-Awiw". — Ceny od 54 gr. do 2 zł.

WYSTĘP P. GROBER W FILHARMONJI.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji koncert pieśniarki i czołowej artystki popularnego teatru „Habima" — Chajele Grober.

Artystka ta wystąpi jeszcze w dniu jutrzejszym o godzinie 4.30 po poł. i 9-ej wiecz.

Życie społeczne.

AKADEMJA KU CZCI STRACONYCH BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ POLSKI.

W niedzielę, dnia 9-go lutego 1936 roku odbędzie się w sali Filharmonji uroczysta akademja, poświęcona pamięci członków „Proletarjatu" i straconych na stokach Cytadeli: Kunickiego, Ossowskiego, Pietrusińskiego i Bardowskiego.

Program akademji obejmuje: referat dr. Próchnika, przemówienie członka „Proletarjatu" p. A. Kowalskiego, deklamacje Sceny Robotniczej T.U.R i część koncertową.

Bilety w cenie 25 i 50 gr. są do nabycia w związkach zawodowych.

ZE ZWIĄZKU PRACY OBYW. KOBIET.

Dnia 8-go lutego b. r. o godz. 17-ej odbędzie się informacyjno-dyskusyjne zebranie członkiń oddziału Z.P.O.K., po którem p. mgr. Zdzisława Siczkówna wygłosi odczyt n. t. „Rola Prezydenta w nowej Konstytucji".

Po zebraniu staraniem tymczasowego zarządu oddziału odbędzie się herbatka towarzyska.

* * *

Zostały zorganizowane bezpłatne lekcje języka włoskiego dla członkiń, które będą się odbywały w lokalu własnym przy ulicy Moniuszki Nr. 5 we wtorki i piątki od godz. 17-ej do 18-ej.

Lekcyj będzie udzielała dr. Tatjana Rozenblat.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Z.P.O.K do dnia 10-go lutego b. r. Tel. 125-20.

KOMUNIKAT A.O.Z.S.

Komenda Akademickiego Oddz. Związku Strzeleckiego zawiadamia członków i kandydatów, że w piątek, dnia 7-go lutego b.r. w lokalu oddziału (Piotrkowska 101) odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którem mgr praw Ludomir Lewandowski wygłosi odczyt p. t. „Nasz stosunek do kwestji ukraińskiej".

Początek o godz. 19.30. Obecność członków A.O.Z.S. obowiązkowa; członkowie innych oddziałów Z.S. bardzo mile widziani

ODCZYT w K. P. „ZJEDNOCZONE".

Dziś o godz. 18,30 w lokalu Klubu Pracowników ZZWK. Scheiblera i L. Grohmana przy ul. Przędzalnianej Nr. 68, prof. Bolechowski wygłosi odczyt p. t. **„Rok Polski w obrzędzie".**

Wstęp na odczyt bezpłatny.

CAŁA ŁÓDŹ NA BALU STUDENTÓW.

Doroczny wieczór towarzyski, urządzany staraniem samopomocy bratniej studentów W. W.P. w Białej sali Hotelu Manteuffla zapowiada się imponująco, gdyż studenci jedynej wyższej uczelni naszego miasta dokładają największych starań, aby bal ten był clou sezonu karnawałowego. Dochód przeznaczony jest na czesne dla niezamożnych studentów.

WIECZORNICA W GIMNAZJUM IM. E. ORZESZKOWEJ.

Zarząd Koła Rodziców przy gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej organizuje w dniu 8 b m t. j. jutro, wieczornicę, z której czysty dochód przeznacza się na kolonje letnie uczelni.

W programie przewidziany jest dancing i bridge, oraz występy artystyczne z p. Hilą Skrzydłowską, artystką Teatru miejsk. na czele

Początek wieczornicy o godz. 8.30 wiecz.

Zarząd zaprasza wszystkich sympatyków gimnazjum na tę zabawę.

Tajemnica zwłok znalezionych w lesie łagiewnickim

W lesie miejskim w Łagiewnikach zanleźli wczoraj przechodzący ku miastu wieśniacy na uboczu zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Denat miał głęboką ranę głowy, oblepioną skrzepłą krwią.

Dochodzenie wszczęte przez komendę powiatową, ustaliło, iż denatem jest 50-letni Jakub Mendrochowski, rodem z Turku, przez długie lata przebywający we Francji. Dopiero przed kilku tygodniami, po utracie prawa zarobkowania we Francji — Mendrochowski wrócił do kraju, gdzie dowiedział się, że żona żyje z innym.

Nieszczęśliwy reemigrant poszukiwał żony w Łodzi i tutaj — w lesie łagiewnickim — albo odebrał sobie życie, albo też padł z ręki rabusiów. Broni obok zabitego nie znaleziono.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp., w niedziele i święta od 10—1.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
przyjmuje od 4—8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłoleczniczy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
godz przyjęć 5—7.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
Przyjmuje od 9—3-ej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4—7-ej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-59

DR. MED.
Al. Kopciowski
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-ej wiecz.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz w niedziele i święta od 8—2 po poł

Dr.
W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nowrot) Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje kobiety i dzieci od 12.45—2.15 i od 6-8-ej.

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia
lokal klubowy
1-sze piętro. Wólczańska 18. róg Zielonej, 11 pok., służbowy, kuchnia, spiżarka, 4 ubikacje.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Do akt Nr. Km. 122 1936/VI
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1936 r. od godz. 11 w Łodzi, ul. Kilińskiego 13, u Abrama Gertnera odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, zegara, żyrandola, radjoodbiornika, firanek do trzech okien, maszyny do szycia, wagi do 5-ciu kilo i patefonu, oszacowanych na łączną sumę zł. 562, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 16 stycznia 1936 r.
Komornik: K. SOBOLEWSKI

TIEN-SZAN CLOU 1936 r. **TIBETIN** PERFUMY WODY KWIATOWE **CHERYS**

KARUZELA
tygodnik obrazkowy przygód ciekawych i wesołych
ULUBIONA LEKTURA MŁODZIEŻY i DZIECI
Prenumerata miesięczna 40 gr.
wraz z odnoszeniem do domu w Łodzi
Prenumeratę przyjmuje Administracja „REPUBLIKI" Piotrkowska Nr. 49 Piotrkowska Nr. 49

Przyjmujemy
do snucia i krochmalenia przędzę
różnych gatunków na maszyny angielskie i konusowe, jak również wszelkie towary do zarobkowego
tkania oraz barwienia i wykończenia
Zakłady Włókiennicze
JÓZEF RICHTER, Spółka Akcyjna
Łódź, ul. Ks. Skorupki 19
Telefon 195-36

W. 719/35.
OBWIESZCZENIE.
Prokurator Sądu Okręgowego w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Łodzi prawomocnym wyrokiem z dnia 16 sierpnia 1934 w sprawie Nr. IV. K. 613/34
orzekł:
mieszkańca m. Łodzi, Edmunda, Łukawieckiego lat 40, syna Juljusza i Heleny, uznać winnym tego, że w czasie do dnia 27 stycznia 1934 w Łodzi przechowywał na sprzedaż artykuły żywnościowe, szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, a mianowicie mielone mięso mieszane i wołowe zawierające siarczyn sodu o własnościach trujących i skazać go na jeden tydzień aresztu, oraz na zapłacenie 300 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu. Zasądzić od skazanego koszty postępowania i pobrać od niego 35 zł. opłat sądowych. Wyrok niniejszy ogłosić w dziennikach: „Kurjer Łódzki" „Republika" i „Głos Poranny" na koszt skazanego.
Sąd Apelacyjny w Warszawie w dniu 12 grudnia 1934 orzekł: powyższy wyrok w części dotyczącej kary zamiennej uchylić, w pozostałej części tenże wyrok zatwierdzić; pobrać od oskarżonego Edmunda Łukawieckiego 2 zł. 50 gr. opłaty sądowej za drugą instancję i obciążyć go kosztami postępowania sprawy.
Prokurator w/z. **St. Zgliczyński.**
Łódź, dnia 3 lutego 1936.

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka"

Do akt Nr. Km. XV/1824 1935.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1936 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 257, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania, maszyny do szycia, samochodu firmy „Ford" w komplecie, wozu i maszyny parowej do prasowania oszacowanych na łączną sumę zł. 2370, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 23 stycznia 1936 r.
Komornik: A. MRÓZ.
Sprawa Laury Stolba p-ko F-mie „Keilich i Golda".

Sygnatura IV Km. 54/36.
OBWIESZCZENIE. O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru, Stefan Zajkowski, mający kancelarję w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1936 r. o godzinie 12 w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „M. Tykociner i Sp.", składających się z maszyny mechanicznej do prasowania towarów na rzecz firmy „Dykta", oszacowanych na łączną sumę zł. 950.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 23 stycznia 1936 r.
Komornik: St. ZAJKOWSKI.

Sygnatura: IV Km. 1081/34.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru, Stefan Zajkowski, mający kancelarję w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1936 r. o godzinie 13 w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izraela Granowskiego, składających się z mebli, żyrandola, patefonu i lampy na rzecz Hersza Kamionki, oszacowanych na łączną sumę zł. 655.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 28 stycznia 1936 r.
Komornik: St. ZAJKOWSKI.



Kupno i sprzedaż

KUPIĘ małe używane biurko w dobrym stanie. Oferty do Republiki pod „Biurko".

KUPIĘ używaną maszynę do pisania nowego systemu, z szerokim wałkiem w dobrym stanie. Oferty sub „O. C." do administracji niniejszego pisma.

WAGĘ wozową kupię zaraz. Oferty do administracji Republiki pod „Waga"

DETEKTOR do sprzedania. Zakątna 40, m. 25, w oficynie 1-sze p., od godz 2 do 5-ej.

Lokale

POSZUKIWANY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem dla 2-ch kawalerów w pobliżu Grand Hotelu do 50 zł. Dzwonić 206-26.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z wszelkiemi wygodami przy samotnej osobie. Zgłoszenia sub „Obcy".

ODDAM umeblowany pokój bezdzietnemu małżeństwu bardzo tanio. Al. Kościuszki 37, m. 5.

Posady

MŁODY, energiczny, z wyższem wykształceniem handlowem, korespondent polsko - niemiecko - francusko-angielski. Gruntowna znajomość księgowości, z praktyką, w kraju i zagranicą poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „Sumienny"

PANIENKI inteligentne do baletu Wysokość 1,70 cm. Hotel Monopol, Zawadzka 7, pokój 60.

POTRZEBNY fryzjer męski z gotówką 400—500 zł. do kupna dobrze prosperującego zakładu. Oferty do Administracji pod „Współpraca".

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie na maszynie do domu. Ceny b. niskie Wiadomość tel. 101-11.

Nauka i wychowanie

LEKCJE gry fortepianowej wznowiłam Kryszowa, Lipowa 78 (róg Kopernika). Ceny bardzo przystępne. 31

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23, w godz. od 11—1 codziennie.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Ul. Zawadzka nr. 21, m 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

SKRADZIONO weksel dnia 5 II 36 r. na zł. 50 z wystawienia D. Szyfera na zlecenie A. Cukiera, płatny dn 25 kwietnia 1936 r. Weksel niniejszy unieważnia się.

ZGUBIONO notes z rachunkami. — Zwrócić Nowomiejska 21, Brauner, dla S. Nürenberga, Zoppot.

ZAKŁAD fotograficzny „Fotorys" wł L. Laks, Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79). Wykonuje zdjęcia przepisowe do Ubezp. Społ., matrykuł i t. p. oraz wywołania i kopjowania. Spec. amatorskie. Ceny niskie.

Matrymonialne

(IZRAELICI) Inżynier sub: „33" i handlowiec sub: „31" poszukują znajomości w celu matrymonjalnym z wyższych bogatych sfer. Poważne oferty pięknych pań do administracji.

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10 Adwokackie ryczałtem zł. 25. — Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.